

Krzysztof Kaucha

Elementy apologii Kościoła w nauczaniu Jana Pawła II

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 7, 139-186

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Krzysztof Kaucha

Elementy apologii Kościoła w nauczaniu Jana Pawła II

Przedmiotem artykułu będą najważniejsze zarzuty pod adresem Kościoła, na które można znaleźć odpowiedzi w nauczaniu Jana Pawła II. Posiada ono wyraźną warstwę apologijno-eklezjologiczną, która wyrastała zarówno z ówczesnego zapotrzebowania i świadomości odpowiedzialności Papieża Polaka za Kościół, jak i jego intelektualnego dorobku. Ponieważ jest częścią nauczania Magisterium, to bliższe jej opracowanie jest koniecznym zadaniem teologii fundamentalnej.

Zgodnie ze źródłem, z konieczności zawężonym do nauczania Jana Pawła II o Europie, przyjęto podział zebranego materiału na trzy części: apologię Kościoła wobec zarzutów historycznych, antropologicznych i typowo „nowoczesnych”. Zostaną tu pominięte zagadnienia już opracowane i rzutujące na podjętą problematykę, jak np. Jana Pawła II rozumienie Kościoła¹, jego wiarygodności i argumenty na jej rzecz szkicowane w jego nauczaniu² oraz relacje między nauką a wiarą³.

¹ A. Zuberbier, „Człowiek drogą Kościoła”. *O eklezjologii Jana Pawła II*, STV 28:1990, nr 1, s. 157–162; A. Dulles, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, tłum. A. Nowak, Kraków 2003; K. Kaucha, *Jan Paweł II świadkiem Kościoła*, RT KUL 53:2006, z. 9, s. 123–137; G.A. McCool, *The Theology of John Paul II*, w: *The Thought of John Paul II. A Collection of Essays and Studies*, red. J.M. McDermott, Rome 1993, s. 29–53.

² K. Kaucha, *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Lublin 2008; S. Kowalczyk, *Wiarygodność Kościoła w świecie współczesnym w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce. Quo vadis Ecclesia Polonorum?*, red. M. Rusecki, Pelplin–Lublin 1994, s. 39–55; Z. Krzyszkowski, *Kościół wiarygodny dziś w nauczaniu Jana Pawła II*, RT KUL 41:1994, z. 2, s. 95–111.

³ J. Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej*, Lublin 2000; Jan Paweł II, *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003; K. Kaucha, *Problematyka teologiczno-fundamentalna w encyklice „Fides et ratio”*, RT KUL 47:2000,

Treści tu przedstawione mogą znaleźć zastosowanie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, co jest istotne, zważywszy na bliski Rok Wiary, przypominający także o konieczności jej apologii.

1. Apologia Kościoła wobec zarzutów historycznych

Zarzuty o niechlubną przeszłość Kościoła należą do najliczniejszych, na które Jan Paweł II odpowiadał, i które są najczęściej podnoszone w publikacjach i dyskusjach o Kościele, znajdując szerokie grono odbiorców. Często zarzuty te posługują się stereotypami, np. o „ciemnym” średniowieczu, niemoralności i braku wykształcenia ludzi Kościoła, bogactwie, okrucieństwie czy wpływach instytucji kościelnych. Obowiązkiem płynącym z uczciwości i rzetelności naukowej jest dociec, jak było naprawdę i jak, będąc chrześcijaninem i członkiem Eklezji, reagować na niewłaściwe postawy ludzi Kościoła w przeszłości. Jak czynił to Jan Paweł II? Ten paragraf będzie złożony z trzech części: odpowiedzi na konkretne zarzuty historyczne, racji przemawiających za pozytywnym wpływem Kościoła na dzieje, zwłaszcza Europy, oraz podsumowania.

Prawdą jest – mówił Jan Paweł II – że **nie zawsze ludzie działający w imieniu Kościoła szanowali duchowy dorobek kultur**, do których docierali z chrześcijańskim przesłaniem. Zdarzało się, że na terenie Europy było niszczone zastane dziedzictwo, choć zasadą misyjnej działalności Kościoła jest szacunek do niego⁴. Wzorem takiej postawy byli bracia Cyryl i Metody, którzy reprezentowali kulturę bardziej rozwiniętą od słowiańskiej, a jednak dowartościowali ją i pomogli rozwijać. W encyklice *Slavorum Apostoli* papież Słowianin naszkicował historyczne uwarunkowania epoki Braci Soluńskich, wyjaśniając racje, dla których Rzym – w odróżnieniu od chrześcijańskiego Wschodu – zdecydował się na włączenie do

z. 9, s. 31–48; *Rozum i wiara mówią do mnie. Wokół encykliki Jana Pawła II „Fides et ratio”*, red. K. Mądel, Kraków 1999; M. Rusecki, *Rozum i wiara z perspektywy teologii fundamentalnej w świetle encykliki „Fides et ratio”*, ACr 34:2002, s. 241–261; *Wiara i rozum. Refleksje nad encykliką Jana Pawła II „Fides et ratio”*, red. G. Witaszek, Lublin RW KUL.

⁴ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 12.

Kościół nowych grup etnicznych, posługując się jednolitością liturgii, języka i kultury łacińskiej. Choć mogło w wyniku tego dochodzić – twierdził papież – do krzywdzącego naruszania przez władze kościelne i państwowe odrębności nowych ludów, to jednak zyskiwały one tożsamość i znaczenie, a także niespotykane wcześniej szanse rozwoju dzięki przynależności do jednej wspólnoty Kościoła, który zakorzenił się w Europie⁵.

Jan Paweł II nie zapominał, że **Kościół w średniowiecznej Europie miał swoje problemy**, które rzucały cień na jego wiarygodność (np. rozdzwieki między papieżem a duchowieństwem, walka o inwestyturę, nepotyzm, moralne i dyscyplinarne zaniedbania kleru⁶). Zwracał uwagę, że długie dzieje wzajemnych **relacji między Kościołem a narodem żydowskim** w Europie obejmowały także bolesne wydarzenia. Synowie Kościoła mogli mieć udział w szerzeniu postaw antyżydowskich⁷. Z inicjatywy Jana Pawła II te problemy zaczęto badać na podstawie źródeł oraz przeprowadzono nad nimi refleksję o charakterze teologicznym i moralnym. Jeśli chodzi o **spotkanie Europy z ludami innymi**, odkrywanych przez Europejczyków, kontynentów, to papież nie wykluczał, że ówczesna ekspansja mogła być powodowana chęcią gospodarczego zysku, podboju, pragnieniem przygody, lecz trzeba też zauważyć u jej podstaw ducha misyjnego⁸. Zatem proces ten także stanowi wyraz wiarygodności Kościoła, który – nie tylko w okresie wielkich odkryć geograficznych – realizował mandat misyjny otrzymany od Jezusa Chrystusa.

Dramatycznym wydarzeniem w dziejach Kościoła w Europie było **rozbiecie jego jedności**. Papież wielokrotnie przypominał, że rozłam wśród chrześcijan był i jest zgorzeniem dla świata, był też sprzeciwieniem się woli samego Chrystusa. Wprawdzie nie można zapomnieć, że konflikt między Kościołem Wschodu a Zachodu nastąpił także wskutek oddziaływania

⁵ Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli*, 12–13, 15.

⁶ Jan Paweł II, *Nieugięty papież, święty Grzegorz VII (w Salerno)* (26 V 1985), NP VIII, 1:1985, s. 857–861, nr 3.

⁷ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 56; tenże, *Kościół potępia teorie rasistowskie (do uczestników sympozjum na temat korzeni antyjudajizmu)* (31 X 1997), OsRomPol 19:1998, nr 1, s. 30–31, nr 1.

⁸ Jan Paweł II, *Przykład dla całej Europy (spotkanie w Brukseli z władzami państwowymi i korpusem dyplomatycznym)* (20 V 1985), NP VIII 1:1985, s. 810–814, nr 4.

czynników politycznych i kulturowych, jednak jego początkiem był spór dotyczący porządku kościelnego (chodziło o przynależność kanoniczną Bułgarii)⁹. Jan Paweł II oceniał, że słabość ludzi ówczesnego Kościoła polegała na nieumiejętności rozwiązania napięć politycznych przy pomocy racji religijnych, które powinny były przeważać.

Papież uważał, że moralnym obowiązkiem współczesnych chrześcijan jest obiektywne poznanie prawdy o przeszłości, wskazanie zewnętrznych czynników, które wpłynęły na rozbitcie jedności, odpowiedzialne uznanie błędów, by oczyścić pamięć, a także usunąć obojętność i wrogość dzielące chrześcijan. Skazą na wiarygodności Kościoła były wówczas także rażące zachowania niektórych pasterzy i innych członków Kościoła, np. pycha, pogarda powodowana chorobliwą pewnością siebie, nieumiejętność przebaczenia, moralne ubóstwo¹⁰. Grzeszność przynależy ludzkiej naturze – nauczał Jan Paweł II – lecz uparte trwanie w niej jest odrzucaniem wiary i zawsze rani Kościół.

Cieniem na przeszłości Kościoła Zachodniego – Papież przypominał – położyła się okrutna **grabież Konstantynopola** (ówczesnej ostoji chrześcijaństwa na Wschodzie), dokonana przez łacinników na początku XIII w., choć spotkała się z oburzeniem Innocentego III¹¹. Wprawdzie ekskomunikacji nałożone wzajemnie na siebie przez obie wspólnoty chrześcijańskie przetrwały do XX w., to jednak nigdy nie brakowało w Kościele osób i działań o charakterze jednoczącym. Jan Paweł II przywoływał postacie świętych i męczenników, dzięki którym Kościół odzyskiwał blask jedności, a także jednał rozbite wspólnoty chrześcijańskie, ludy i narody w Europie¹².

⁹ Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli*, 14–15; tenże, *Ut unum sint*, 2; tenże, *Novo millennio ineunte*, 48; tenże, „Wszystkie narody, chwalcie Pana” (*zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan*) (25 I 1991), *OsRomPol* 12:1991, nr 2–3, s. 36–38, nr 5.

¹⁰ Jan Paweł II, *Ut unum sint*, 15; tenże, *Na drodze ku jedności (do Światowej Rady Kościołów w Genewie)* (12 VI 1984), *NP VII* 1:1984, s. 768–773, nr 2.

¹¹ Jan Paweł II, *Gorliwiej szukajmy jedności, której pragnie Chrystus (spotkanie z arcybiskupem Aten i całej Grecji Christodoulosem)* (4 V 2001), *OsRomPol* 22:2001, nr 7–8, s. 12–13, nr 2; tenże, *Wychowanie młodego pokolenia zadaniem wszystkich (do uczestników europejskiego sympozjum na temat: „Wyzwania edukacji”)* (3 VII 2004), *OsRomPol* 25:2004, nr 11–12, s. 22–23, nr 3.

¹² Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli* 2, 12–13; tenże, *Z okazji 300-lecia Unii greckokatolickiego Kościoła Rumunii z Kościołem rzymskim* (7 V 2000), *OsRomPol* 22:2001, nr 1, s. 4–8, nr 4–6.

Do problemu **rozbitcia jedności Kościoła Zachodniego** Papież powracał równie często. Wprawdzie rozłam zaostrzyły czynniki polityczne i ekonomiczne, jednak podstawowa jego przyczyna tkwiła wewnątrz wspólnoty Kościoła. Chodziło o niedomagania w postawie pasterzy Kościoła, nawet Biskupów Rzymu (nad czym ubolewał papież Hadrian VI), wiernych duchownych i świeckich, niekiedy niewłaściwą praktykę odpustów, a także postawę Marcina Lutra, który wykroczył daleko poza pierwotny zamysł reformy Eklezji¹³.

W pamięci Europy i Kościoła nadal pozostaje **sprawa Jana Husa**, wymagająca – według Jana Pawła II – rzetelnych badań historycznych i teologicznych, wolnych od nacisków politycznych i ideologicznych. Niezależnie od swych poglądów teologicznych, Hus odznaczał się nieskazitelną osobistego życia oraz zaangażowaniem w postęp swego narodu¹⁴.

Skutkiem rozłamu w Kościele na Zachodzie były **tzw. wojny religijne**¹⁵. Jan Paweł II nie zgadzał się już na samo to pojęcie i przypominał, że żadna religia nie jest źródłem nienawiści i przemocy. Termin „wojny religijne” – diagnozował – jest stereotypem wypaczającym prawdę historyczną i krzywdzącym Kościół. W Europie od XVI do XVII w. religia była traktowana instrumentalnie i wprzęgana w konflikty polityczne (zdaniem Papieża, świadczyła o tym zasada *cuius regio eius religio*, która jest nie do pogodzenia z wolnością religijną) wzniecające nienawiść oraz prowadzące nawet do

¹³ Jan Paweł II, *Vita consecrata*, 46; tenże, „*Tak*” dla Kościoła (24 VII 1991), w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, Città del Vaticano 1996, s. 19–24, nr 2–3; tenże, *Biskupstwo – sakrament święceń* (30 IX 1992), w: tamże, s. 182–186; tenże, *Konferencja Biskupów winna samodzielnie wziąć na siebie stosowną odpowiedzialność (na XVII Zebranie Ogólne Biskupów Włoskich)* (29 V 1980), NP III 1:1980, s. 657–6656, nr 6; tenże, *Dar odpustu* (29 IX 1999), OsRomPol 21:2000, nr 1, s. 38–39, nr 1.

¹⁴ Jan Paweł II, *Budujcie teraz mocą dojrzałości zdobytej w okresie prześladowań (spotkanie z kapłanami, zakonnikami i zakonnkami oraz zaangażowanym laikatem w katedrze św. Wita w Pradze)* (21 IV 1990), OsRomPol 11:1990, nr 4, s. 14, 31, nr 6; tenże, *Spotykamy się dziś na ruinach wieży Babel (spotkanie ze światem kultury i przedstawicielami różnych Kościołów i wyznań)* (21 IV 1990), OsRomPol 11:1990, nr 5, s. 21–23, nr 5; tenże, *Rozoznawanie zadań Pasterzy w świetle soboru (do Biskupów francuskich w Issy-Les-Molineaux)* (1 VI 1980), NP III 1:1980, s. 705–7096, nr 2–3.

¹⁵ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 55; tenże, *Na szlaku ewangelizacji Słowian* (24 V 1995), OsRomPol 16:1995, nr 7, s. 12–13, nr 2.

rozlewu krwi¹⁶. Z papieskich słów wynika, że Kościół próbował przeciwstawić się wojnom, jednak środki, jakie miał do dyspozycji, często okazywały się nieskuteczne wobec możliwości władz politycznych.

Jan Paweł II nawiązywał też do **inkwizycji**. Działała ona nie w imieniu Kościoła, lecz władz świeckich, jednak zyskiwała jego aprobatę. Kościół dziś stara się obiektywnie oceniać jej działalność w świetle badań historycznych i unikać błędu anachronizmu. Wokół inkwizycji narosło wiele stereotypów, krzywdzących Kościół i przyszlaniających jego wiarygodność¹⁷. Papież nie wykluczał, że w przeszłości działania Świętego Oficjum mogły naruszać godność i prawa osób. Gdyby tak było, należałoby ocenić te fakty jako wypaczenia w postawie ludzi Kościoła, który nigdy nie powinien stosować środków przymusu, gdyż prawda przekonuje siłą samej siebie¹⁸.

Według Jana Pawła II, od późnego średniowiecza dokonywało się w Europie stopniowe rozejście się dróg rozumu i wiary. Pojawiły się napięcia między Kościołem a nowożytną nauką, czego skutkiem było – jak mówił Papież – **cierpienie zadane Galileuszowi** przez ludzi i instytucje Kościoła. Prawdą jest – przyznawał – że w owym czasie nie rozumiano właściwie autonomii nauk oraz kompetencji zarówno rodzących się dyscyplin szczegółowych, jak i poznania teologicznego. Nauka niesłusznie uważała materialną stronę rzeczywistości za jedyną, a teologia uznawała słuszność tylko własnej interpretacji zjawisk przyrodniczych, traktując Biblię jako księgę zawierającą treści naukowe. Jednakże sprawa Galileusza urosła do rangi mitu i zaczęła być niesłusznie wykorzystywana przeciwko

¹⁶ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 55; tenże, *Na śladach wielkiej bitwy (do Polaków na Monte Cassino)* (17 V 1979), NP II 1:1979, s. 498–501, nr 2; tenże, *Na szlaku ewangelizacji Słowian* (24 V 1995), OsRomPol 16:1995, nr 7, s. 12–13, nr 2.

¹⁷ Jan Paweł II, *Wolność, współpraca, uniwersalizm, służba człowiekowi – warunkami prawdziwego postępu kultury (do przedstawicieli świata nauki i kultury Hiszpanii w czasie 1. pielgrzymki do Hiszpanii)* (3 XI 1982), NP V 2:1982, s. 685–690, nr 4; tenże, *Poznać prawdę w szczerości serca (do uczestników konferencji na temat inkwizycji)* (31 X 1998), OsRomPol 20:1999, nr 2, s. 49–50, nr 4; tenże, *Szukać prawdy i przekazywać ją z miłością (przesłanie z okazji prezentacji tomu zawierającego Akta Międzynarodowego Symposium na temat Inkwizycji)* (15 VI 2004), OsRomPol 25:2004, nr 9, s. 8–9, nr 1.

¹⁸ Jan Paweł II, *Pluralizm, który buduje jedność (audiencja dla kardynałów i Kurii Rzymskiej)* (21 XII 1984), NP VII 2:1984, s. 788–796, nr 8.

Kościółowi. Nie jest on – przypominał Papież – przeciwnikiem rozumu i nauki, czego dowodzą całe dzieje Europy¹⁹. Trzeba dodać, że Jan Paweł II polecił specjalnie utworzonej komisji zbadanie w świetle dokumentów źródłowych (które udostępniono z watykańskiego archiwum) wszelkich okoliczności towarzyszących sprawie Galileusza. Rezultat tych badań nie potwierdził scenariusza o niepodważalnej winie ludzi Kościoła i ich rzekomym okrucieństwie²⁰.

Europa pod koniec XIX w. była sceną rażących niesprawiedliwości społeczno-ekonomicznych, co skutkowało protestami robotników, które Jan Paweł II – podobnie jak jego poprzednicy – uważał za słuszne²¹. Kościół bywa oskarżany o to, że w porę **nie zareagował na tzw. „kwestię społeczną”**²². Papież przy tej okazji przypominał, że wówczas zrodziło się przekonanie o alienacji człowieka wobec spraw ziemskich, za co winę ponosiłby Kościół²³. Zwracał jednak uwagę na konsekwentne nauczanie Kościoła, zwłaszcza papieży od Leona XIII, na temat kwestii społecznych. Jeśli można mówić o jakimś „opóźnieniu” Kościoła – sugerował – to tylko w odniesieniu do początku zaistnienia kwestii robotniczej; późniejszy okres świadczy o wiarygodności Kościoła, który uczestniczył w rozwiązywaniu palących problemów społecznych. W tym czasie nastąpił też w tej dziedzinie dynamiczny rozwój zarówno wypowiedzi Magisterium Kościoła, jak i dokonań katolickiej nauki społecznej. Apogeum walki o prawa człowieka – nauczał Papież – przypadło na okres komunizmu. Także dziś Kościół ją podejmuje wobec zagrożeń materializmu praktycznego, ekonomizmu, liberalizmu i konsumpcjonizmu.

Jan Paweł II miał świadomość, że pod adresem Kościoła jest formułowany zarzut o **marginalizację – zwłaszcza w niektórych okresach – kobiet.**

¹⁹ Jan Paweł II, *Głęboka harmonia łączy prawdy naukowe z prawdami wiary (do Papieskiej Akademii Nauk w 100. rocznicę urodzin Alberta Einsteina)* (10 XI 1979), NPII 2:1979, s. 529–533, nr 6; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP 1:1978, s. 424–488, nr 6; P 247, nr 10.

²⁰ Zob. J. Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej*, s. 38–48.

²¹ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 6–8.

²² Tamże, 2.

²³ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 97.

Taka postawa godna jest ubolewania, jednakże papież w duchu apologetycznym przypominał, że w okresie triumfu „dzikiego kapitalizmu” Leon XIII upomniał się o traktowanie dzieci i kobiet ze specjalną troską²⁴. Jan Paweł II zwracał uwagę, że o ile pierwsze społeczne wypowiedzi papieży dotyczyły tzw. sprawy robotniczej, to następne traktowały o problemach całego świata, np. głodu, nierówności, niesprawiedliwości, zagrożeń pokoju i praw człowieka²⁵.

Jan Paweł II z wielkim bólem odnotowywał oskarżenia o **pośredni udział chrześcijan w Zagładzie Żydów** w czasie II wojny światowej. Uważał je za niesłuszne i niezgodne z prawdą historyczną. Przypominał postawy chrześcijan, którzy w okresie prześladowań Żydów ratowali ich nawet za cenę własnego życia, a także solidarnie z nimi cierpieli²⁶. Papież przypominał, że Zagłada była bezpośrednią konsekwencją ideologii nie tyle wykluczającej istnienie Boga, ile walczącej z Nim, walczącej z Chrystusem i Kościołem. Papież Polak w swoich wypowiedziach nie pomijał kwestii, że w środowisku chrześcijańskim od dawna krążyły błędne interpretacje religijne krzywdzące naród żydowski i będące pożywką dla wrogich mu postaw. Wskutek tego w okresie nazizmu doszło w Europie do uspienia sumień niektórych chrześcijan i dlatego nie stawili oni takiego oporu nazizmowi, jakiego od nich oczekiwano²⁷. Jan Paweł II przypominał jednak, że postawy te nigdy nie miały aprobaty Kościoła, który uważa antysemityzm za grzech.

Papież doceniał fakt, że po II wojnie światowej nastąpiły w wielu krajach działania służące wprowadzaniu pokoju i ochronie praw człowieka, działania, w których Europa brała aktywny udział. Wydawało się nawet, że

²⁴ Jan Paweł II, *List do kobiet* (29 VI 1995), OsRomPol 16:1995, nr 8–9, s. 18–22, nr 3; tenże, *List apostołski „motu proprio” ogłaszający św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża Współpatronkami Europy* (1 X 1999), OsRomPol 20:1999, nr 12, s. 12–16, nr 3; tenże, *Centesimus annus*, 4–11, 61.

²⁵ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 2.

²⁶ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 56; tenże, *Ludzkie życie nadal jest zagrożone: eutanazja, zabijanie nienarodzonych (Liturgia Słowa w Münster z udziałem mieszkańców miasta)* (1 V 1987), OsRomPol 8:1987, nr 7, s. 24, nr 2; tenże, *Ciężar wspomnienia (spotkanie z przedstawicielami wspólnoty żydowskiej w Wiedniu)* (24 VI 1988), OsRomPol 9:1988, nr 7, s. 21–22, nr 2.

²⁷ Jan Paweł II, *Kościół potępia teorie rasistowskie (do uczestników sympozjum na temat korzeni antyjudajizmu)* (31 X 1997), OsRomPol 19:1998, nr 1, s. 30–31, nr 1, 4.

już nigdy nie będzie ona areną działań wojennych i dyskryminacji, jednak konflikt w Irlandii Północnej, a zwłaszcza na Bałkanach, zaprzeczył temu w radykalny sposób. Jan Paweł II mówił, że wprawdzie przynależność religijna i wyznaniowa mogła wzmacniać zakorzenione w przeszłości napięcia, lecz była ona instrumentalnie wykorzystywana przez ruchy nacjonalistyczne, dopuszczające się nawet tzw. czystek etnicznych. Dodawał też, że **chrześcijanie pozwalający na zwycięstwo nacjonalizmu** i dopuszczający się aktów przemocy nie okazali swej tożsamości, więc nie wykazali się wiarygodnością. Koniecznym zadaniem jest zatem oczyszczenie pamięci, przebaczenie i współpraca²⁸.

Jednocześnie Jan Paweł II był świadkiem trudnego dla Kościoła okresu po Vaticanum II, gdy pojawiły się **trudności wewnętrzne i napięcia**, które dodatkowo wzmogły gwałtowne przemiany kulturowe i spiętrzenia historii. Problemy te mogły zaciemnić wiarygodność Eklezji. Zwłaszcza w okresie pontyfikatu Pawła VI miała miejsce w Europie daleko posunięta krytyka Kościoła, a także autokrytyka. Domagano się – jak przypominał Papież Polak – decentralizacji władzy jurysdykcyjnej w Kościele. Niektórzy teologowie podnosili zarzuty pod adresem nauczania Kościoła, miały też miejsce w Europie wystąpienia przeciwko papieżowi i biskupom²⁹. Według Jana Pawła II, zjawiska te częściowo można usprawiedliwić jako reakcję na przejawy triumfalizmu instytucji Kościoła, lecz krytyka przekraczała słuszne granice. Była wymierzona zwłaszcza w katolicką etykę seksualną i podstawy udziału Kościoła w życiu Europy³⁰. Zdaniem Jana

²⁸ Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, 27; tenże, *Przesłanie z okazji 50. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej* (8 V 1995), OsRomPol 16:1995, nr 7, s. 4–10, nr 8; tenże, *Chrześcijaństwo jest religią pokoju* (23 I 1994), OsRomPol 15:1994, nr 3, s. 46–48, nr 4; tenże, *Jaką przyszłość mamy budować? (do członków Papieskiej Rady ds. Kultury)* (12 I 1990), OsRomPol 11:1990, nr 1, s. 12, nr 3; tenże, *Oczyszczenie pamięci, przebaczenie, współpraca (do delegacji Prawosławnego Patriarchatu Serbii)* (6 II 2003), OsRomPol 24:2003, nr 4, s. 49–50.

²⁹ Jan Paweł II, *List do Episkopatu Austrii* (8 IX 1995), OsRomPol 17:1996, nr 1, s. 9, nr 1; tenże, *W służbie Magisterium Kościoła (do uczestników sesji plenarnej Kongregacji Nauki Wiary)* (24 XI 1995), OsRomPol 17:1996, nr 3, s. 23–24, nr 4.

³⁰ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 3–4, 19; por. R. Buttiglione, *Etyka wobec historii*, red. A.M. Wierzbicki, Lublin TN KUL 2005, s. 182–220; K. Kaucha, *Wiarygodność Kościoła*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, J. Mastej, Lublin 2005, s. 335–339.

Pawła II, Paweł VI zachował w tamtych czasach godną podziwu „równowagę sternika Łodzi”³¹.

Jana Pawła II apologia Kościoła wobec zarzutów historycznych byłaby niepełna, gdyby ograniczyć ją tylko do odpowiedzi na konkretne zarzuty. Zawierała bowiem także liczne racje potwierdzające, że Kościół bardzo pozytywnie oddziaływał w przeszłości. Ponieważ są one rzadko zauważane, to tym bardziej godne są prezentacji.

Bodaj najważniejszą jest ta, że Europa została zbudowana w ogromnej mierze przez Kościół, a nawet że bez Eklezji nie byłoby jej. Papieskie nauczanie daje podstawy do sformułowania argumentu europotwórczego, którego przedstawienie wykraczałoby poza ramy tego opracowania³².

Kościół u początków swego istnienia szybko nawiązał dialog z kulturą antyczną Grecji i Rzymu, a także rozwijaną w innych regionach. Gromadził najwybitniejszych intelektualistów, nieskorych do wiary w treści niemające przekonujących podstaw. Właśnie dzięki tym ludziom poznawał przesłanie różnych kierunków filozoficznych oraz wykorzystywał je najpierw do eksplikacji, a później przekazywania swego orędzia, co okazało się przedsięwzięciem bardzo skutecznym³³. Jan Paweł II zwracał uwagę, że pod wpływem chrześcijaństwa dokonała się zasadnicza przemiana starożytnej Europy, której wyrazem było zniesienie niewolnictwa, a także inne przemiany społeczno-kulturowe³⁴. Tym samym przekonywał, że dziejów Kościoła nie można redukować tylko do wydarzeń związanych z jego stroną instytucjonalną, gdyż obejmują one jego wnętrze, a nade wszystko religijno-kulturotwórcze idee, pochodzące z Bożego Objawienia. W starożytności to właśnie na te idee było ogromne zapotrzebowanie, wręcz oczekiwanie, na czele z „rewolucyjnym” rozumieniem człowieka jako osoby, której przysługuje nieusuwalna godność. Starożytność – jak sugerowała

³¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 4, 19.

³² K. Kaucha, *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej*, s. 53–57.

³³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 36, 38–41. Jan Paweł II przywołał tu następujących myślicieli: św. Justyna, św. Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes, Ojców kapadockich, Dionizego Areopagite i św. Augustyna.

³⁴ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 6–7; por. A. Milano, *Między teraźniejszością, przeszłością i przyszłością chrześcijańskiej Europy*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, s. 363–388.

papieska diagnoza dziejów – nie mogła sama z siebie wypracować tych treści pomimo okazałego dorobku kulturowego.

Jan Paweł II przypominał, że misyjna działalność Kościoła w pierwszym tysiącleciu objęła cały basen Morza Śródziemnego. Wiarygodność Eklezji, oprócz wymienionych znaków, była też uwierzytelniana jej wewnętrzną jednością przez całe pierwsze tysiąclecie³⁵. Wzmocnieniem tejże wiarygodności był fakt, że poza nielicznymi wyjątkami chrystianizacja Europy dokonywała się bez przemocy militarnej, co w świecie starożytnym było zjawiskiem niespotykanym. Papież zwracał uwagę, że Kościół rozwijał się wśród nowych ludów dzięki niezłomności misjonarzy, a często także dzięki ich męczeństwu. Znamienne, że biskupi, których pamięć chrześcijanie przechowują za ich trud włożony w głoszenie Ewangelii oraz budowanie kościelnych struktur w Europie, są czczeni także jako męczennicy. Jan Paweł II mówił o tym Europejczykom, by pamiętali, jaką cenę zapłacili następcy Apostołów na ich ziemi oraz by przeciwstawiali się stereotypom, jakoby przeszłość Kościoła obejmowała wyłącznie niechlubne karty, zapisane zwłaszcza przez kościelną hierarchię. Tymczasem w oczach Papieża Kościół w pierwszych wiekach swego istnienia był uwiarygadniany nie tylko ciągłością sukcesji apostoelskiej, co oczywiście jest sprawą kluczową, lecz także ciągłością towarzyszącej jej postawy martyrologicznej reprezentowanej przez pasterzy młodego Kościoła³⁶. Okres ten pokazał także znaczenie urzędu Biskupa Rzymu dla jedności całego Kościoła. Nie jest też bez znaczenia, że wielu pierwszych papieży było męczennikami. Ponieśli śmierć – jak Piotr Apostoł – w Rzymie, stolicy ówczesnej Europy. Tam też została założona Stolica Apostolska³⁷. Kościół zatem od swych początków całym sobą wrósł w serce Europy i przez kolejne wieki zacieśniał z nią więź.

³⁵ Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, 57.

³⁶ Jan Paweł II, *Co się stało z dziedzictwem waszych męczenników? (nabożeństwo ekumeniczne w amfiteatrze Trzech Galli w Lyonie)* (4 X 1986), OsRomPol 7:1986, nr 10, s. 19–20.

³⁷ Jan Paweł II, *Świat patrzy na Rzym i wiele oczekuje od Rzymu (do duchowieństwa diecezji rzymskiej)* (22 II 1996), OsRomPol 17:1996, nr 5, s. 52–54.

Papież przypominał, że w średniowieczu powstawały dzieła zakorzenione w myśli chrześcijańskiej, które były jednocześnie nośnikami kultury europejskiej i przyczyniały się do ugruntowania jej jedności. Należała do nich m.in. twórczość św. Anzelma, św. Alberta Wielkiego oraz św. Tomasa z Akwinu, który sięgnął po dorobek filozofii starożytnej oraz nawiązał nić dialogu z ówczesną myślą arabską i żydowską. W średniowieczu zbudowano godną podziwu cywilizację, która stała się podstawą dalszego rozwoju Europy, a jej zdobycze podziwiane są do dziś. Nie byłoby to możliwe bez uniwersytetów zakładanych przez Kościół, które świadczyły o uniwersalizmie wartości stanowiących fundament *civitas christiana*³⁸.

Mimo problemów wewnętrznych, w XIII w. dokonało się odrodzenie Eklezji, m.in. dzięki św. Franciszkowi z Asyżu, a konsekwencje tych przemian sięgnęły nawet terenów poza Europą³⁹. Podobnie było także z innymi ruchami reformy i odnowy, które papież interpretował jako tchnienie Ducha Świętego w życie Kościoła i widział w nich dzieło Bożej Opatrzności. Można zatem powiedzieć – odnosząc się, z jednej strony, do papieskiego nauczania, a z drugiej – do stereotypów o średniowieczu – że Kościół w tamtym okresie wielokrotnie podnosił się, choć rozmiar kryzysu mógł sprawiać wrażenie jego rychłego upadku.

Jan Paweł II przypominał, że w XV w. rozpoczęła się znamienita przemiana kulturowa, polegająca na zespoleniu chrześcijaństwa z ideami nowego humanizmu. Trend ów nie odrzucał wiary, lecz odkrywał w niej na nowo treści, które zapewniły intensywny rozwój europejskiej kultury⁴⁰. Choć w późniejszym okresie drogi kultury i wiary zaczęły się rozchodzić – o czym Jan Paweł II też mówił – to jednak z nauczania Papieża jasno

³⁸ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 42–48; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, 57, nr 2; Por. Milano, *Między teraźniejszością, przeszłością i przyszłością chrześcijańskiej Europy*; H. Samsonowicz, *Czy Europa jest wspólnotą wartości?*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, s. 389–392.

³⁹ Jan Paweł II, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Sescentesima anniversaria (z okazji 600-lecia Chrztu Litwy)* (5 VI 1987), OsRomPol 8:1987, nr 7, s. 12–13, nr 4; tenże, *Św. Stefan zbudował dom dla wszystkich pokoleń Węgrów (Msza św. na Placu Bohaterów w Budapeszcie)* (20 VIII 1991), OsRomPol 12:1991, nr 9–10, s. 31–33, nr 4.

wynika, że nie byłoby nowożytnego i współczesnego humanizmu bez oddziaływania Kościoła.

Papież określił XX wiek mianem „stulecia wielkich niedoli człowieka” i triumfu „cywilizacji śmierci”. Miał na myśli wojny światowe, totalitaryzmy, kolonizację, wypędzenia, krzywdy i cierpienia głównie natury moralnej⁴¹. Europa była sceną agresywnych nacjonalizmów i totalitarnych „ideologii nienawiści”, wzniesionych na ateizmie i „kulturze immanencji”, w imię których łamano prawa człowieka i realizowano zagładę całych narodów⁴². Dramatem Europy jest to, że obozy koncentracyjne i gułagi zostały zbudowane na kontynencie, który najdłużej pozostaje w kręgu Ewangelii i Kościoła⁴³. Był to – ogólnie rzecz ujmując na podstawie wypowiedzi Jana Pawła II – najbardziej tragiczny okres w dziejach Europy i jednocześnie próba wiary Eklezji, próba, która polegała na przeciwstawieniu się potężnym siłom zła godzącym w człowieka. W papieskiej ocenie Kościół zwycięsko przeszedł tę wyjątkową próbę czasu, próbę nienawiści do Boga i człowieka. Okazał się silniejszy od zbrodniczych systemów, choć nie dysponował żadną armią. Dowodami jego wiarygodności są liczni męczennicy, wywodzący się ze wszystkich wspólnot chrześcijańskich. Dzięki ich krwi podzielony od dawna w Europie Kościół zwyciężał potęgę zła, a także jednoczył się⁴⁴.

⁴¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17.

⁴² Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 17; tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 2000 r.* (8 XII 1999), OsRomPol 21:2000, nr 1, s. 4–9, nr 3; tenże, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia (Msza św. na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie)* (22 V 1995), OsRomPol 16:1995, nr 7, s. 26–28, nr 3; tenże, *Nowe przymierze między Kościołem a kulturą (spotkanie w Wilnie z przedstawicielami świata kultury i nauki)* (5 IX 1993), OsRomPol 14:1993, nr 12, s. 16–19, nr 2–8.

⁴³ Jan Paweł II, *Przesłanie z okazji 50. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej* (8 V 1995), OsRomPol 16:1995, nr 7, s. 4–10, nr 8.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 41; tenże, *Redemptoris missio*, 8; tenże, *Z okazji 300-lecia Unii greckokatolickiego Kościoła Rumunii z Kościołem rzymskim* (7 V 2000), OsRomPol 22:2001, nr 1, s. 4–8, nr 7–9; tenże, *Ludzkie życie nadal jest zagrożone: eutanazja, zabijanie nienarodzonych (Liturgia Słowa w Münster z udziałem mieszkańców miasta)* (1 V 1987), OsRomPol 8:1987, nr 7, s. 24, nr 2; tenże, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości (podczas Mszy św. w Bydgoszczy)* (7 VI 1999), OsRomPol 20:1999, nr 8, s. 23–25, nr 4; tenże, *Nigdy nie ugięli się przed mocą zła (Ekumeniczne Wspomnienie Świadków Wiary XX w.)* (7 V 2000), OsRomPol 21:2000, nr 7–8, s. 32–34, nr 2–4; tenże, *Żyli zgodnie z wyznawaną wiarą (podczas Mszy św. beatyfikacyjnej 233 męczenników hiszpańskich)* (11 III 2001), OsRomPol 22:2001, nr 5, s. 16–18, nr 3–4; tenże,

W XX w. nastąpił podział geopolityczny na dwa rywalizujące bloki, w wyniku którego najbardziej ucierpieli mieszkańcy Europy Środkowej i Wschodniej⁴⁵. Byli zniewoleni ideologią kolektywizmu marksistowskiego walczącą z Kościołem. O ile w starożytności – nauczał Papież – władza polityczna prześladowała Kościół w imię religii politeistycznej, o tyle w drugiej połowie XX w. czyniła to w imię ateizmu⁴⁶. W latach 1989–1990, w czasie tzw. jesieni ludów, dokonał się jednak historyczny przełom, a mianowicie nastąpił upadek komunizmu – systemu zniewolenia człowieka i narodów zamieszkujących połowę Europy. Proces ten został zapoczątkowany w Polsce tzw. rewolucją sumień w 1980 r.⁴⁷ Według Jana Pawła II, decydującą przyczyną upadku tej ideologii (choć trzeba pamiętać także o przyczynach tkwiących we wnętrzu samego systemu, np. podstawowym błędzie antropologicznym) była postawa Kościoła i jego działalność w obronie praw człowieka i narodów, dokonywana metodami pokojowymi. Kościół dawał świadectwo, że usuwanie Boga z życia społecznego kończy się gwałtem zadaniem człowiekowi i jego prawom. Okupił to cierpieniem i życiem wielu swoich członków. W tym kontekście Papież nie wahał się mówić o martyrologium Kościoła na miarę jego początków. Heroiczne świadectwo dali pasterze Eklezji, całe wspólnoty, które nie pozwoliły oderwać się od jedności z Rzymem ani podzielić, poszczególni wierni oraz ludzie dobrej woli⁴⁸. Był to – w świetle słów Jana Pawła II – okres jaśniejszej

Głęboka harmonia łączy prawdy naukowe z prawdami wiary (do Papieskiej Akademii Nauk w 100. rocznicę urodzin Alberta Einsteina) (10 XI 1979), NP II 2:1979, s. 529–5334, nr 4.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 20; tenże, *Centesimus annus*, 18; tenże, *Wolał przyjąć cierpienia, niż zdradzić Chrystusa (w czasie beatyfikacji kard. Alojzego Stepinaca w Marija Bistrica w Chorwacji)* (3 X 1998), OsRomPol 19:1998, nr 12, s. 7–9, nr 4.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Wolność darem i zadaniem dla wszystkich (do narodu albańskiego w Tiranie)* (25 IV 1993), OsRomPol 14:1993, nr 7, s. 8–10, nr 2; tenże, *Sollicitudo rei socialis*, 20.

⁴⁷ Zob. *Od Redakcji*, „Ethos” 17:2004, nr 3–4 (*Polska Jana Pawła II*), s. 10–11.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 22–26, 45–46; tenże, *Ecclesia in Europa*, 3; tenże, *Wieczernik dziejów już nie jest zamknięty (podczas Mszy św. na wzgórzu Letná w Pradze)* (21 IV 1990), OsRomPol 11:1990, nr 5, s. 20–21; tenże, *Przyjmijcie Chrystusa do swojego życia (na zakończenie II Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie)* (23 X 1999), OsRomPol 20:1999, nr 12, s. 48–49; H 117, nr 3–4; tenże, *Na śladach wielkiej bitwy (do Polaków na Monte Cassino)* (17 V 1979), NP II 1:1979, s. 498–50114, nr 4–6; tenże, *Budujcie teraz mocą dojrzałości zdobytej w okresie prześladowań (spotkanie z kapłanami, zakonnikami*

wiarygodności Kościoła, którą widać w Europie do dziś, choć w przeszłości wydawało się, że Kościół został pokonany przez ideologie.

Rysuje się tu ważna konkluzja dotycząca wiarygodności Kościoła w Europie. Jan Paweł II mówił bowiem o przybliżeniu się Kościoła do problemów świata oraz – inaczej rzecz ujmując – o wzroście wrażliwości Eklezji na te problemy. Choć oświecenie zapowiadało nadejście powszechnego pokoju, dobrobytu i szczęśliwości, to jednak bez udziału Kościoła nie rozwiązało problemów świata, co więcej – można nawet powiedzieć, że pewne kwestie od tego czasu nabrzmiały. Z drugiej jednak strony – zauważał Papież – Kościół w niektórych okresach dziejów wykazał zbyt małą wrażliwość społeczną, do której zawsze był i jest zobowiązany. Papież Polak uważał, że właśnie dzięki encyklice *Rerum novarum* wielu chrześcijan wzięło udział w ruchu robotniczym, wprowadzając w życie zasady solidarności i pomocniczości, dobra wspólnego i praw człowieka, których proweniencja jest chrześcijańska. Jednak orędzie Kościoła wypowiedziane przez Leona XIII – według Jana Pawła II – nie zostało w całości przyjęte w Europie, co stało się przyczyną późniejszych jej nieszczęść⁴⁹.

Obserwując życie Kościoła w czasach najnowszych, Jan Paweł II zwracał uwagę na znaczenie Soboru Watykańskiego II, który określał mianem epokowego wydarzenia i wiosny Kościoła; widział w nim nowe i wiarygodne oblicze Eklezji⁵⁰. Ożywienie Kościoła nastąpiło jeszcze przed soborem. Pierwszymi znamionami odnowy był powrót do źródeł wiary i Tradycji oraz

i zakonnicami oraz zaangażowanym laikatem w katedrze św. Wita w Pradze) (21 IV 1990), OsRomPol 11:1990, nr 4, s. 14, 31, nr 6; tenże, *Głęboka harmonia łączy prawdy naukowe z prawdami wiary (do Papieskiej Akademii Nauk w 100. rocznicę urodzin Alberta Einsteina)* (10 XI 1979), NP II 2:1979, s. 529–5331, nr 1–2; tenże, *Przywróćmy widzialną jedność Kościołowi (spotkanie z Patriarchą Teoktystem i członkami Świętego Synodu)* (8 V 1999), OsRomPol 20:1999, nr 7, s. 19–21, nr 3–4; por. *Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-wschodniej (KUL, 11–15 sierpnia 1991)*, red. J. Nagórny i in., Lublin; B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: „... I was prześladować będą”, Lublin–Rzym 1990.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 16.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 1; tenże, *Dominum et Vivificantem*, 26.

dowartościowanie powołania świeckich⁵¹. Dzięki Vaticanum II można wiek XX nazwać epoką ekumeniczną, w której głos chrześcijan niekatolików był obecny w czasie obrad soboru, a dziś nie ma żadnego znaczącego wydarzenia, któremu nie towarzyszyłaby obecność chrześcijan wielu konfesji⁵². Jan Paweł II wskazywał na trwałe ślady jednoczącego działania Boga, z którym zespoliły się wysiłki ludzi: pogłębiającą się świadomość wspólnej przynależności do Chrystusa i ścisłego braterstwa, dialogi teologiczne, wzajemne uznanie niektórych sakramentów, modlitwę, solidarne inicjatywy społeczne, ekumeniczne przekłady Biblii, odkrycie bogactwa życia duchowego u innych, a także przykłady męczeństwa, odwołanie ekskomunik (7 XII 1965)⁵³.

Papież wydobywał zjawiska, które w czasach najnowszych uwyraźniły wiarygodność Eklezji. Uważał, że dzięki Vaticanum II Kościół w krótkim okresie nadrobił zaległości, np. jeśli chodzi o teologię rzeczywistości ziemskich i ich autonomię, właściwe rozumienie rozdziału Kościoła od państwa, a także dowartościowanie roli kobiet oraz ich powołania⁵⁴. Dostrzegał też otwartość Kościoła na świat, kultury, religie pozachrześcijańskie, najbardziej palące sprawy całej rodziny ludzkiej i poszczególnych osób. Jan Paweł II niejako podsumował ten soborowy kierunek słowami, że człowiek jest podstawową i zwyczajną drogą Kościoła. Oceniał, że na soborze wypracowany został nowy styl i język, a mianowicie styl Ewangelii, Kazania na Górze i Ośmiu Błogosławieństw. Kościół dowartościował kolegialność biskupów i znaczenie różnych powołań w swej wspólnoty; precyzował więc swoją tożsamość oraz pogłębiał samoświadomość⁵⁵. Analiza papieskich

⁵¹ Jan Paweł II, *Kościelna tożsamość świeckich* (27 X 1993), w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, s. 367–370; tenże, *Apostolstwo i posługi świeckich* (2 III 1994), *KatK*, s. 398–402; tenże, *Promocja laikatu chrześcijańskiego w perspektywie nowych czasów* (21 IX 1994), *OsRomPol* 15:1994, nr 12, s. 38–39, nr 1.

⁵² Jan Paweł II, *Ut unum sint*, 4, 17, 23–25; tenże, *Ecclesia in Europa*, 17; tenże, *Złota zasada ekumenizmu (Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan)* (23 I 1991), *OsRomPol* 12:1991, nr 1, s. 48–49, nr 5.

⁵³ Jan Paweł II, *Ut unum sint*, 41–76, 81.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 1–2.

⁵⁵ Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, 19–20; tenże, *Synod – urzeczywistnienie więzi między kolegialnością a prymatem (spotkanie z Kurią Rzymską)* (20 XII 1990), *OsRomPol* 11:1990, nr 12, s. 20–21, nr 2.

wypowiedzi o Vaticanum II uprawnia do stwierdzenia, że Papież chciał, z jednej strony, ukazać ciągłość i tożsamość Kościoła, lecz z drugiej – wskazywał, że ten sobór był znaczącą cezurą w wielu obszarach życia Kościoła: rozpoczęła się niemal nowa epoka. Oblicze Kościoła postrzegane jako zbyt triumfujące oraz pouczające zostało przemienione w służebne i wsłuchane w pragnienia ludzi, co skutkowało uwyrażnieniem wiarygodności Eklezji⁵⁶.

Analizując papieskie wypowiedzi, zwłaszcza z okresu przygotowań do Roku Jubileuszowego 2000, obchodów przełomu tysiącleci i pierwszych lat XXI w., można zauważyć, że w jego oczach Kościół miał za zadanie przygotować i wprowadzić Europę w nowe tysiąclecie, którego nadejście wzbudzało wiele różnorodnych lęków. Jeśli oddziaływanie Eklezji okazało się pomocne w odważnym przeżyciu tej cezury dziejów, co było z pewnością także wielką zasługą Jana Pawła II, to można zadać pytanie: czy nie uwyraźnił się aspekt wiarygodności Kościoła, polegający na tym, że jest on w dziejach źródłem trwałej nadziei, źródłem, do którego Europa sięgała zwłaszcza wtedy, gdy popadała w beznadziejność i rozpacz? W świetle nauczania Papieża odpowiedź jest pozytywna.

Podsumowując pierwszą część artykułu, należy sformułować kilka konkluzji. Papieskie rozważania o dziejach Europy, choć nie był to ich główny cel, obalają stereotypy i mity dotyczące win Kościoła i jego rzekomo wyłącznie niechlubnej przeszłości. Zawierają liczne wątki apologijne. Jan Paweł II diagnozował dzieje Europy poprzez namysł nad przyczynami, znaczeniem i konsekwencjami różnych wydarzeń. Łączył je w całość, zwracał uwagę na procesy dziejowe i prawidłowości. Można powiedzieć, że z minionych zdarzeń wydobywał treści „podskórne”, naświetlał logikę dziejów, a także ukazywał specyfikę kontynentu europejskiego. Odczytywał bieg dziejów w perspektywie moralnej, w której nade wszystko liczy się człowiek, jego godność, los i dobro – także to ostateczne, jakim jest zbawienie.

Z papieskiej myśli wyłania się także konkluzja, że do rozpoznania historycznej obecności i wiarygodności Eklezji potrzebna jest ich obiektywna znajomość, a także dystans do dziejów oraz moralna wrażliwość. W wielu obszarach jej przeszłości wiarygodność Kościoła była wyraźnie

⁵⁶ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 44.

widoczna (np. w pierwszym tysiącleciu Kościoła, kulturze średniowiecza, początkach humanizmu), niekiedy malała (wskutek słabości i grzechów ludzi Kościoła, obojętności, braku odwagi), była przysłonięta (np. w obliczu niesłusznej krytyki Kościoła, niezrozumienia, uprzedzeń) lub pozostawała ukryta, choć jednocześnie była intensywna, jak w okresach prześladowań i walki z Kościołem. Papież niejako w duchu metaapoloicznym i historiozoficznym zwracał uwagę na prawidłowość przewijającą się przez całe dzieje Europy – że mianowicie jej odchodzenie od chrześcijaństwa i Kościoła zawsze skutkowało kryzysem kontynentu, zagubieniem człowieka i dramatycznym złem w niego godzącym. Wielkość Europy budowana wbrew Bogu stawała się początkiem jej upadku i krzywd zadanych człowiekowi. Najbardziej było to widoczne w XX w., gdy systemy totalitarne zrodzone z ateistycznego humanizmu – oskarżające Kościół o alienację i dehumanizację i osłabianie ambicji człowieka – wygenerowały ogrom cierpień. Wprawdzie zostały potępione, lecz można zapytać, czy poddano poważnej refleksji skutki ich antyreligijnych podstaw? Jan Paweł II przypominał, że nawet wtedy (zwłaszcza wtedy) Kościół nie opuścił Starego Kontynentu, choć był poddany próbie prześladowań i cierpienia.

Papieskie nauczanie stanowiło przeciwwagę dla instytucjonalnego rozumienia Kościoła i tendencji do sprowadzania jego wiarygodności do zewnętrznej tylko strony, jakoby polegała ona na sile instytucji kościelnych, ich wpływie na sferę polityczną czy społecznym uznaniu ich autorytetu. Nie znaczy to oczywiście, że nie istnieje instytucjonalny wymiar Kościoła lub że jest on niepotrzebny. W świetle diagnozy Papieża wiarygodność Kościoła w dziejach Europy jest niewątpliwa i nie należy jej rozumieć w duchu triumfalizmu, konfliktu Kościoła ze światem, dążenia do władzy czy przywilejów.

Warto zwrócić też uwagę na to, że dopiero w okresie pontyfikatu Jana Pawła II – dzięki jego inicjatywie – rozpoczęto obiektywne badania historyczne wielu wydarzeń i zjawisk. W tym kontekście zasadnie można sformułować kilka pytań: na jakich podstawach opierały się zarzuty pod adresem przeszłości Kościoła? Czy nie miały charakteru typowo ideologicznego? Dlaczego badania historyczne z dostępem do źródeł rozpoczęły się dopiero za tego pontyfikatu? Czyżby z jakichś obaw, braku odwagi?

W jakim stopniu rzetelne badania historyczne docierają do kół opinio-twórczych, mediów, opinii publicznej, szkół i uczelni wyższych?

Jednak pewien niedosyt pozostawia poruszany przez Papieża wątek grzeszności, a nawet antyświadectwa i zgorzeń powodowanych przez ludzi Kościoła, zwłaszcza hierarchów. Wprawdzie Jan Paweł II wielokrotnie przeproszał za nie w imieniu Kościoła i wyjaśniał, że grzeszność przynależy ludzkiej naturze i nie stanowi motywu uniewiarygodniającego, a dopiero trwanie w niej, to jednak fakty te pozostają dla osoby wierzącej wielką trudnością. W jej rozwiązaniu może pomóc kilka papiejskich wypowiedzi⁵⁷.

⁵⁷ „Chrystus bowiem jest równocześnie Odkupicielem i Oblubieńcem swego Kościoła. Jako Odkupiciel i Oblubieniec ustanowił Chrystus swój Kościół w słabych, grzesznych i omylnych ludziach, ale równocześnie ustanowił go mocnym, świętym i nieomylnym. Nie jest on takim za sprawą ludzi, ale z mocy Chrystusowego daru. Wierzyć w moc Kościoła, to nie znaczy wierzyć w moc ludzi, którzy go stanowią, ale wierzyć w dar Chrystusa: w ową – jak mówi Paweł – moc, która «w słabości się doskonali» (2 Kor 12, 9). Wierzyć w świętość, to nie znaczy wierzyć w doskonałość naturalną człowieka, ale wierzyć w dar Chrystusa: w ów dar, który dziedziców grzechu czyni dziedzicami świętości. Wierzyć w nieomylność Kościoła, to nie znaczy – w żaden sposób! – wierzyć w nieomylność człowieka, ale wierzyć w dar Chrystusa: w ów dar, który omylnym ludziom pozwala nieomylnie głosić i nieomylnie wyznawać prawdę objawioną dla naszego zbawienia” (AG 2, nr 2); „Miłujcie Kościół, starając się poznać także jego historię, aby umieć rozróżnić dobrze między «nauką» i «środkami łaski zbawienia» a wydarzeniami ludzkimi, które ją cechują w różnych okresach rozwoju społeczeństwa (...). Kościół, złożony z ludzi, jest wcielony w historię i dlatego podlega jej reperkusjom i zasadzkom, a Opatrzność, aby osiągnąć określone cele, zawsze z poszanowaniem wolności ludzi, przechodzi z konieczności poprzez wydarzenia, które niekiedy są bulwersujące, ale które potem okazują się logiczne i pozytywne. Chrześcijańska wizja historii pobudza do pokładania coraz bardziej ufności w Opatrzność i do oddania się autentycznie własnemu uświęceniu” [Jan Paweł II, *Homilia „Tak” Chrystusowi, „tak” Kościołowi (podczas spotkania z pielgrzymami na Jasnej Górze)* (4 VI 1997), OsRomPol 18:1997, nr 7, s. 39–40, nr 2]; „To prawda, że Kościół jest rzeczywistością także ludzką, która niesie w sobie wszystkie ludzkie ograniczenia i niedoskonałości. Składa się bowiem z ludzi grzesznych i słabych. Czyż Chrystus sam nie chciał, aby nasza wiara w Kościół zmierzyła się z tą trudnością?” [tenże, Przem. *Uśluhujmy upomnienia św. Grzegorza VII i miłujmy Kościół, który uczy Prawdy (do pielgrzymki z Sovana-Pitigliano-Orbetello)* (4 V 1985), NP VIII 1:1985, s. 607].

2. Apologia Kościoła wobec zarzutów antropologicznych

W niniejszym paragrafie zostaną przypomniane papieskie odpowiedzi na kwestie podniesione przez zarzut o alienację i dehumanizację człowieka, autorytaryzm i dogmatyzm moralnego nauczania Kościoła, zwłaszcza w dziedzinie seksualnej i bioetycznej, oraz przez tzw. problem teodycealny.

Jan Paweł II reagował na zarzut, że **Kościół alienuje i dehumanizuje** człowieka, pozbawia go autonomii i wolności oraz szans na rozwój i postęp, poprzez które on się spełnia, że Kościół poniża człowieczeństwo, głosząc wyrzeczenie się siebie i niesienie krzyża⁵⁸. Zarzutom tego rodzaju towarzyszyło wyjaśnienie, że współczesny człowiek zmienił swą naturę, wyzbywając się potrzeby transcendencji, Boga, dlatego religię należy traktować jako nieprawdziwą i niepotrzebną, a Kościół jako szkodliwego zwodziciela.

W duchu apologetycznym Jan Paweł II wskazywał na historyczne źródła takiego myślenia, dokonując pośrednio jego krytyki. Według Papieża, od nowożytności zaczęła w Europie przeważać mentalność nacechowana antropocentryzmem i indywidualizmem, która coraz mocniej podważała obiektywne kryteria prawdy i dobra moralnego⁵⁹. Pojawiała się wówczas – zdaniem Jana Pawła II – intensywna krytyka racjonalistyczna, podważająca wszelkie poznanie niebędące wynikiem naturalnych zdolności rozumu. Z czasem pogłębiał się kryzys zachodniego humanizmu. Jego apogeum przypadło na okres triumfu humanizmu ateistycznego głoszącego, że religia alienuje i dehumanizuje człowieka, a Bóg i człowiek są odwiecznymi wrogami. Ateistyczny humanizm stał się fundamentem programów społecznych i politycznych, które zrodziły systemy totalitarne, odpowiedzialne za wiele cierpień ludzkości⁶⁰, będące w ocenie Papieża dowodem błędnej antropologii – tzw. błędu antropologicznego. Obecnie symptomami

⁵⁸ Jan Paweł II, *Chrystus nie zwodzi człowieka* (4 III 2001), OsRomPol 22:2001, nr 4, s. 24, nr 2.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Bądźcie gorliwymi poszukiwaczami Niewidzialnego Boga (jubileusz naukowców)* (25 V 2000, OsRomPol 21:2000, nr 7–8, s. 22–23, nr 1; tenże, *Dives in misericordia*, 1.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 46.

tego kryzysu w Europie są zagubienie transcendentnego wymiaru ludzkiej egzystencji, agnostycyzm, sceptycyzm, relatywizm, nihilizm, kultura znużenia i model społeczeństwa dobrobytu, który koncentruje się na zaspokojeniu potrzeb materialnych, a pomija wartości duchowe⁶¹.

Jan Paweł II w swym nauczaniu podejmował polemikę z założeniami antropocentryzmu wykluczającego teocentryzm. Ukazywał paradoks, że współczesna Europa i jej kultura przestaje być zależna od człowieka, choć on jest jej podmiotem, ale przeciwnie – to on wydaje się być od niej zależny, zniewolony, staje się jej „produktem”. Zachodzi więc jego alienacja i dehumanizacja, a nawet zniewolenie i urzeczowienie. Zatem to nie wiara religijna, jak zakładali L. Feuerbach, F. Nietzsche i marksiści, lecz usunięcie Boga alienuje i dehumanizuje człowieka. Papież mówił przy tej okazji, że antropocentryzm i teocentryzm są ze sobą zharmonizowane, i że idea „śmierci Boga” jest „niedorzecznością pojęciową i słowną” oraz kończy się śmiercią człowieka⁶².

Nie unikał istotnych problemów podniesionych przez ateistyczny humanizm, np. czy natura człowieka jest faktycznie zależna tylko od niego? Czy może się ona zmieniać pod wpływem kultury, samorozwoju człowieka, wzrostu jego samoświadomości?⁶³. Czy współczesna cywilizacja Zachodu rzeczywiście zrodziła – jak w duchu prometejskim mniema – człowieka niezależnego od Stwórcy i niepotrzebującego Go? Papież nauczał, że natura ludzka jest kształtowana przez wiele czynników i z zasady jest na nie otwarta, jednak nie mogą one zmienić jej podstawowej struktury. Mówił o błędzie, a nawet niedorzeczności współczesnego przeciwstawiania natury i kultury, natury i wolności, co daje człowiekowi złudną nadzieję na

⁶¹ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 98; tenże, *Centesimus annus*, 18; tenże, *Sollicitudo rei socialis*, 20; por. S. Nagy, *Europa na rozdrożu. Jana Pawła II wizja Europy*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, s. 393–399; G. Weigel, *Żaloba i pamięć*, „Ethos” Numer specjalny 2005 (*Po pożegnaniu*), s. 101–102.

⁶² Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 38; tenże, *Veritatis splendor*, 14; tenże, *Aby nie zgubić drogi* (26 X 1983), NP VI 2:1983, s. 395–397, nr 1–2; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–4464, nr 11.

⁶³ Jan Paweł II, *Eucharystia źródłem wszelkich powołań i posług w Kościele (orzędzie na XXXVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2000 r.)* (30 IX 1999), OsRomPol 21:2000, nr 2, s. 4–6, nr 3.

samorealizację rozumianą w duchu autokreacjonizmu i autosoteriologii. Wspomniane przeciwstawienia (kultury i wolności naturze) nie docierają do rdzenia natury ludzkiej, lecz rozumieją ją powierzchownie jako biologiczno-historyczne uwarunkowania człowieka, które powinien on przekraczać poprzez tworzenie kultury i samego siebie. Według Papieża, myślenie to zawiera elementarny błąd, gdyż kultura nie może sprzeciwiać się ludzkiej naturze. Uwarunkowania swej egzystencji człowiek przekracza właśnie dzięki swej naturze, która pozostaje niezmienna, cielesno-duchowa. Człowieka stanowi ciało oraz duchowa i nieśmiertelna dusza jako dwa niepodzielne elementy jednej istoty, zależnej w swym istnieniu od Boga⁶⁴.

Szczególnie istotnym elementem nauczania Jana Pawła II jest jego koncepcja transcendencji człowieka. Papież nieustannie przypominał o „transcendentnej rzeczywistości istoty ludzkiej” jako gwarancji nienaruszalnej i nieusuwalnej tajemnicy osoby⁶⁵. Nie można transcendencji osoby pojmować jako jedynie odniesienia człowieka do tego, co go przewyższa, choćby nawet miało to być odniesienie dla niego konstytutywne. Takie określenie jest mgliste i stwarza ryzyko uznania za transcendencję relacji do np. tajemniczej (jeszcze niepoznanej przez naukę) strony rzeczywistości, wymaginowanego absolutu, wytworów człowieka czy dowolnego przedmiotu. Transcendencja nie utożsamia się z intencjonalnością czy autotranscendencją (zdolnością przekraczania siebie), chociaż zdolności te na nią wskazują. Zdając sobie sprawę z tych trudności oraz kluczowego w antropologii znaczenia transcendencji osoby ludzkiej, Jan Paweł II starał się doprecyzować jej znaczenie. Rozumiał ją jako nadprzyrodzone źródło człowieczeństwa, które to człowieczeństwo samo w sobie jest wyjątkowym i zdumiewającym fenomenem, domagającym się wskazania swego początku, a także celu, istoty i sensu. Transcendentny wymiar, który życiu ludzkiemu nadaje Bóg i więź z Nim, jest dla Papieża wymiarem istnienia podstawowym i właściwym. Stanowi

⁶⁴ Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina są nierozzerwalne (do pracowników i adwokatów Roty Rzymskiej)* (1 II 2001), OsRomPol 22:2001, nr 4, s. 33–35, nr 2–6; tenże, *Centesimus annus*, 38; tenże, *Veritatis splendor*, 46–48, 53.

⁶⁵ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 30; tenże, *Chrześcijaństwo przynosi dopełnienie i uwieńczenie waszej osobowości (do młodzieży, Turyn)* (13 IV 1980), NP III 1:1980, s. 375–379, nr 3.

też rdzeń chrześcijańskiej antropologii – stanowi bowiem układ odniesienia gwarantujący rozumienie ludzkiej egzystencji, układ ostateczny, poza którym „nie ma już i nie może być dalszych pytań ani innych punktów odniesienia”⁶⁶. W ten sposób Autor encykliki *Redemptor hominis* wypracowywał ujęcie transcendencji człowieka, które nazywał teocentryzmem, ze względu na dowartościowanie konstytutywnego dla człowieka odniesienia do Boga.

W duchu apologetycznym Papież wskazywał też główne negatywne konsekwencje tzw. humanizmu immanentnego, czyli pomijającego perspektywę transcendentną, teocentryczną. Jego skutkiem jest dziś antropologia jednowymiarowa, płytka, subiektywna, dowolna, chwiejna i niezobowiązująca. Pojawiają się projekty fragmentarycznego rozwoju człowieka i szczątkowego rozumienia sensu życia⁶⁷. Zaczyna dominować antropologia „bez powołania” oraz model „człowieka bez powołania”. Gdy bowiem wszystko jest dozwolone i równowartościowe, mówił Jan Paweł II, to każdy projekt życia staje się bezwartościowy, ponieważ jest uzależniony od dowolnego wyboru człowieka, który zawsze może zostać odwołany lub podważony przez propozycję przeciwną. Relatywizm tylko pozornie podejmuje podstawowe pytania człowieka, jednak w gruncie rzeczy uchyla się przed nimi, co nie tylko nie przynosi człowiekowi zadowolenia, ale jeszcze wzmacnia jego niepokój⁶⁸. Z czasem obumiera w nim poczucie własnej wyjątkowości, zdumienie człowieczeństwem, staje się on w swych oczach jedynie rzeczą, materią⁶⁹. W konsekwencji, według Papieża, zanika zmysł nieśmiertelności oraz wkrada się widmo śmierci totalnej oraz bezsensu ludzkiej egzystencji⁷⁰.

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba wspomnieć o bogatej papieskiej argumentacji antropologicznej na rzecz wiarygodności

⁶⁶ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 27.

⁶⁷ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 38; tenże, *Ecclesia in Europa*, 88; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–448, nr 2–3.

⁶⁸ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 1–2.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10; tenże, *Evangelium vitae*, 22–23.

⁷⁰ Jan Paweł II, *Eucharystia źródłem wszelkich powołań i posług w Kościele (orzędzie na XXXVII Światowy Dzień Modlitwo Powołania 2000r.)* (30 IX 1999), OsRomPol21:2000, nr 2, s. 4–6, nr 3; tenże, *Ecclesia in Europa*, 39; tenże, *Ewangelizacja kultur (do uczestników przedsynodalnego sympozjum „Chrześcijaństwo i kultura w Europie: pamięć, świadomość, wizja”)* (31 X 1991), OsRomPol 13:1992, nr 1, s. 58–60, nr 3–4.

chrześcijaństwa i Kościoła, którą można nazwać argumentem antropologiczno-wokatywnym⁷¹. Prowadzi on do uwiarygadniającej konkluzji, że Kościół był i jest znakiem i zabezpieczeniem „transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”⁷². Jan Paweł II pytał też, dlaczego współczesny człowiek unika objawionej prawdy o sobie? Czy faktycznie chce ją poznać, czy nie – skoro wybiera dziś różne formy ucieczki od niej. Odpowiadał, że zasadniczo człowiek potrzebuje prawdy i – nie zawsze świadomie – tęskni za nią. Ale ucieka od niej dlatego, że ulega pokusie łatwiejszego życia i odrzuca wymagające konsekwencje tej prawdy⁷³.

Papież zauważył też lęk współczesnych chrześcijan przed wymaganiami objawionej antropologii. Był świadomy, że członkowie Kościoła są kuszeni koncepcją antropologii jednowymiarowej i bywa, że jej ulegają. Uważał, że taka postawa osłabia wiarygodność Kościoła, choć – z drugiej strony – jest ona oczywista, gdyż tylko Kościół może być dziś źródłem nowego antropologicznego zacznymu⁷⁴.

Są zgłaszane także zarzuty, że **moralne nauczanie Kościoła, zwłaszcza w dziedzinie seksualnej i bioetycznej, jest wyrazem nagannego autorytaryzmu i dogmatyzmu**, ponieważ odwołuje się do obiektywizmu i uniwersalizmu zasad etycznych, że nie liczy się z prawem do ludzkiej wolności i suwerenności, że Kościół może co najwyżej proponować kierunki rozwiązań w sferze moralnej, lecz nie może narzucać wyborów, że jest nietolerancyjny, brakuje mu macierzyńskiej postawy, gdyż zamiast współczucia i miłosierdzia, stawia wymagania moralne, a tym samym nie zachęca ludzi do pozostawania w nim⁷⁵.

⁷¹ K. Kaucha, *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej*, s. 101–114.

⁷² Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 13, 15; tenże, *Redemptoris missio*, 28; tenże, *Centesimus annus*, 55; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 76.

⁷³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 28–35; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–4492, nr 4.

⁷⁴ Jan Paweł II, *Europa potrzebuje nowego zacznymu intelektualnego* (*Msza św. dla środowisk akademickich Rzymu*) (11 XII 2001), OsRomPol 23:2002, nr 2, s. 16–17, nr 4; tenże, *Ecclesia in Europa*, 80.

⁷⁵ Jan Paweł II, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 5–6.

Można powiedzieć, że w nauczaniu Jana Pawła II da się znaleźć treści będące ustosunkowaniem się wprost do tych zarzutów, jak i odpowiedzi szersze. Odpowiedziami wprost były stwierdzenia, że podłożem wspomnianych kontestacji jest niezrozumienie powagi sfery etycznej, a także rozdzielanie wiary i moralności, jakoby chrześcijaństwo nie głosiło określonej moralności i etyki oraz jakoby wyłącznie wiara w określone prawdy dogmatyczne – z pominięciem konsekwencji moralnych – wystarczała, by być chrześcijaninem⁷⁶. Kościół utraciłby jednak tożsamość, gdyby zaprzestał nauczania moralnego zgodnego z Objawieniem Chrystusowym⁷⁷, a to nauczanie jest aplikacją nauki Chrystusa do nowych sfer życia, problemów i wyzwań. Jan Paweł II zapewniał, że Kościół nie narzuca nikomu prawdy. Nie jest ostoją absolutyzmu i dogmatyzmu, lecz – paradoksalnie – jest nią właśnie relatywizm etyczno-moralny, który – co nie mniej paradoksalne – nie buduje trwałej wizji rzeczywistości i zdaje się taką koncepcję narzucać siłą. Według Jana Pawła II, Kościół nie jest przeszkodą w osobistym spotkaniu człowieka z Bogiem, jak się mu zarzuca. Eklezja nie wyręcza człowieka w dialogu sumienia, bo nie może, lecz – wręcz odwrotnie – strzeże tajemnicy jego spotkania z Bogiem na płaszczyźnie moralnej, chroni prawo człowieka do tego spotkania, a zatem broni podmiotowości osoby ludzkiej w dziedzinie moralnej oraz jej niezbywalnej godności. Papież z przykrością mówił, że w tej funkcji Kościół jest dziś – w klimacie moralnego relatywizmu i permissywizmu – coraz bardziej osamotniony oraz – co za tym idzie – coraz bardziej konieczny, niezastąpiony. Ma on odwagę formułować wymagania moralno-etyczne, także w kwestiach najbardziej dziś strzeżonych przed ingerencjami, a mianowicie dotyczących sfery seksualnej i bioetyki. Nazywa po imieniu dobro i zło, czym budzi ludzkie sumienia i świadomość grzechu w całych społecznościach, pokoleniach i pojedynczych osobach.

W duchu kerygmatyczno-apologijnym Jan Paweł II przekonywał o miłości, służbie i macierzyńskiej trosce Kościoła o człowieka będącego jego podstawową drogą. Gdy Kościół na przykład – mówił – występuje przeciw

⁷⁶ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 4–5, 15, 18, 23–24, 28–83; por. R. Buttiglione, *Etyka wobec historii*, s. 335–336.

⁷⁷ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 30, 95.

aborcji, to nie domaga się karania kobiet, które stara się zrozumieć, lecz upomina się o działania chroniące życie osoby ludzkiej i uświadomienie nieusuwalnej jej wartości. Eklezja służy każdemu człowiekowi z miłości także wtedy, gdy formułuje przestrogi, zakazy i nakazy moralne, choć spotyka się wówczas z niechęcią. Papież nauczał, że ta miłość Kościoła do człowieka jest cierpliwa, jak miłość Jezusa Chrystusa, który „był wprawdzie nieprzejednany wobec grzechu, ale cierpliwy i miłosierny dla grzeszników”⁷⁸. Nazywał też fałszywą taką miłość do człowieka, która nie stawia mu moralnych wymagań, a także stępia zmysł moralny oraz zwalnia go z moralnej odpowiedzialności⁷⁹. Jan Paweł II subtelnie i retorycznie pytał: czy podstawowym prawem człowieka jest prawo do spokoju, czy do prawdy?⁸⁰

Pogłębioną papieską odpowiedzią na wspomniane zarzuty była koncepcja osoby, miłości, małżeństwa, ciała i płciowości (których z braku miejsca nie można tu omówić) oraz prezentacja podstaw etyki katolickiej i jej wagi. Pełniły one w jego nauczaniu zarówno funkcję apologijną (zwłaszcza wobec zarzutu o dogmatyzm i absolutyzm), jak i uwierzytelniającą wiarygodność Eklezji (argument etyczny)⁸¹.

Jan Paweł II uzasadniał istnienie moralnego prawa naturalnego ustanowionego przez Boga w akcie stworzenia⁸². Ponieważ jednak w takiej formie jest ono dla człowieka zbyt ogólne, domaga się dopełnienia w formie etycznego systemu osadzonego na wiarygodnych podstawach. Idąc tym torem myślenia, Papież ukazywał etykę chrześcijańską jako w pełni zaspokajającą postulaty ludzkiej natury i naturalnego prawa moralnego. Wprawdzie przesłanie moralno-etyczne Jezusa Chrystusa nieskończenie przerasta ludzkie oczekiwania, to jednocześnie w sposób zadziwiający współbrzmi z nimi i rezonuje

⁷⁸ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 95; por. tenże, *Rozeznawanie zadań Pasterzy w świetle soboru (do Biskupów francuskich w Issy-Les-Molineaux)* (1 VI 1980), NP III 1:1980, s. 705–709, nr 3–4.

⁷⁹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 120.

⁸⁰ Jan Paweł II, *Sescentesima anniversaria (z okazji 600-lecia Chrztu Litwy)* (5 VI 1987), OsRomPol 8:1987, nr 7, s. 12–13.

⁸¹ K. Kaucha, *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej*, s. 120–126.

⁸² Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 12, 51.

w sercu każdego człowieka⁸³. Skoro „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa wcielonego”, w Jego Osobie, słowach i czynach, zwłaszcza Misterium Paschalnym, to także wszelkie pytania i dylematy moralno-etyczne wyjaśnione są w Jezusie Chrystusie i Jego Kościele⁸⁴. Objawienie Chrystusowe ukazuje niezienne normy i zasady moralne na czele z personalistyczną normą moralności, czyli godnością osoby ludzkiej, którą powinno respektować prawo stanowione.

W szerokiej argumentacji na rzecz wiarygodności Eklezji Janowi Pawłowi II chodziło o wykazanie koniecznej roli Kościoła w przywróceniu człowiekowi sfery moralno-etycznej, a także w jej ożywianiu. W świetle objawionej antropologii, znajdującej pełne potwierdzenie w ludzkiej egzystencji, zasadniczym problemem człowieka jest jego wewnętrzne „pęknięcie”, czyli tajemniczy rozdzwitek między pragnieniem dobra a uleganiem złu, którego źródłem jest grzech pierworodny⁸⁵. Jego konsekwencją jest – według Papieża – uwikłanie człowieka w zło zewnętrzne i wewnętrzne, utrata wolności, zagubienie, poczucie niemocy. Człowiek oczekuje na wyzwolenie i nie może go znaleźć ani w sobie, ani w swych wytworach (np. kulturowych), które również noszą piętno moralnej ambiwalencji. W takiej sytuacji, gdy człowiek spotyka Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, odkrywa, zwłaszcza w Krzyżu i Zmartwychwstaniu, źródło swego Odkupienia i wyzwolenia. Dzięki więzi z Kościołem człowiek rozpoczyna nową egzystencję, zwłaszcza na płaszczyźnie moralnej – jako nowe stworzenie. Z tej racji można powiedzieć za Janem Pawłem II, że Kościół jest niezastąpiony w przywracaniu i dynamizowaniu etycznego wymiaru ludzkiego życia, zapoczątkowanego w akcie stworzenia. Gdziekolwiek Eklezja zakorzenia się, tam pojawia się nowość i dynamika w sferze moralno-etycznej, m.in. w formie powszechnego powołania do świętości. Osią dynamizmu etyki Kościoła jest – według Papieża – miłość jako najważniejsze przykazanie Boże, dzięki któremu Eklezja na sposób paschalny przemienia naturalny ludzki egoizm, będący skutkiem

⁸³ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 2.

⁸⁴ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 2–3, 64; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 4, 22.

⁸⁵ Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 45.

grzechu, w gotowość bezinteresownego daru z siebie, składanego Bogu i bliżnim⁸⁶. Kościół ma moc przemieniać sferę moralną dzięki przyłgnięciu do Jezusa Chrystusa, który uwierzył w siebie – jako Nauczyciela i Prawodawcę porządku moralnego – najbardziej, jak to było możliwe, a mianowicie poprzez bezinteresowną miłość aż „do końca”⁸⁷. Z tej racji Jan Paweł II rozumiał Kościół jako dynamiczną, osobową strukturę Odkupienia i wyzwolenia oraz zacywilizacji miłości i kultury życia, wprowadzający ludzkość na wyższy stopień moralności i już teraz w wymiar eschatyczny.

Na zarzut kryjący się za **tzw. problemem teodycealnym**, znanym od dawna w myśli europejskiej, że chrześcijańska koncepcja Boga dobrego i wszechmogącego nie daje się pogodzić z istnieniem zła w świecie, Autor listu apostolskiego *Salvifici doloris* odpowiadał, że w obliczu zła, zwłaszcza niezawinionych cierpień, faktycznie może w człowieku zrodzić się negacja Boga⁸⁸. Jednak nie zawsze powodowana jest ona wrażliwością na cierpienie. Bywa bowiem, że współczesny człowiek nie jest skłonny pomagać cierpiącym, skłonny zaś jest odrzucać Boga jako rzekomo obojętnego na cierpienia ludzi. Problemem – według Papieża – nie jest opuszczenie człowieka przez Boga w jakimkolwiek nieszczęściu; istnieje za to problem, zwłaszcza dziś w Europie, zapomnienia o Bogu i opuszczenia Go przez człowieka, co pomnaża zło⁸⁹. Współczesność, gdy odrzuca Boga, religię, Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, czyni krzywdę człowiekowi, gdyż pozbawia go możliwości pozytywnego rozwiązania problemu cierpienia, zła i śmierci, o którym za to nieustannie mu przypomina i z powodu którego popada on w rozpacz⁹⁰.

Papież, w celu apologijnym, zadawał retoryczne pytanie: czy potrzeba bardziej wyrazistych dowodów niewiarygodności ideologii odrzucających Boga, Chrystusa i Jego Kościół niż obozy koncentracyjne, krematoria

⁸⁶ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 13–16.

⁸⁷ Tamże, 19, 85, 119.

⁸⁸ Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 8–9, zwł. 9.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Historia zbawienia rozpoczyna się od każdego człowieka* (1 VI 1980, Francja), NP III 1:1980, s. 700–704, nr 8.

⁹⁰ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 14–15, 22–23; tenże, *Wstań, słuchaj, ruszaj w drogę! (spotkanie z młodzieżą na krytym lodowisku w Bernie)* (5 VI 2004), OsRomPol 25:2004, nr 9, s. 13–14, nr 2.

i gułagi, których liczne ślady do dziś znajdują się zwłaszcza w Europie⁹¹, a które zrodziły niewyobrażalne cierpienia milionów? Tym samym Jan Paweł II sugerował, że za zasłoną tzw. problemu teodycealnego jest ukrywany problem antropodycealny, że mianowicie człowiek wymaga usprawiedliwienia faktu bycia zdolnym do popełniania najokrutniejszego zła; pragnie także uwolnienia się od zła tkwiącego w nim samym⁹². Współczesne nurty ideowe, oddalające się od wiary Kościoła, z założenia nie chcą mówić o odpowiedzialności człowieka za zło (czy dlatego, by mu się przypodobać? – subtelnie pytał Jan Paweł II⁹³), zrzucając ją na przypadek, dzieje, struktury społeczne bądź Boga. Odsuwają człowieka od prawdy o jego moralnej odpowiedzialności, czyli dla zyskania jego aprobaty negują jego osobową podmiotowość. Wskutek tego potęga zła zdaje się być miazdząca i niezwyciężona. Śmierć jawi się jako największe zło. Rodzi poczucie absurdalności egzystencji. Tym samym – nauczał Papież – intensyfikuje się zło w samym człowieku i wokół niego, czyli w kulturze i życiu społecznym⁹⁴.

W oczach Jana Pawła II chrześcijaństwo i ucieleśniający je Kościół jest wiarygodny właśnie z tej racji, że wychodzi ku człowiekowi zwłaszcza w jego cierpieniu i gdy ulega on złu. Eklezja pomaga zrozumieć sens cierpienia, który został w pełni objawiony w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa⁹⁵. Kościół nie tylko rozwiązuje problem teodycealny, lecz

⁹¹ „To On, Emmanuel, Bóg-z-nami, był krzyżowany w obozach koncentracyjnych i łagrach, ginął pod gradem bomb i w okopach, cierpiał wszędzie tam, gdzie człowiek, jakkolwiek człowiek, był poniżany i uciskany, gdzie deptano jego niezwykłą godność. Chrystus przeszedł drogę krzyżową wraz z tyloma niewinnymi ofiarami wojen i konfliktów, które wykrwawiły różne regiony Europy” [Jan Paweł II, *Homilia Chrystus prawdziwą nadzieją człowieka i historii (na rozpoczęcie II Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie)* (1 X 1999), OsRomPol 20:1999, nr 12, s. 22–23, nr 3].

⁹² Jan Paweł II, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 1; tenże, *Dives in misericordia*, 10–11; tenże, *Kochajcie życie – ten dar i misję, które Bóg wam powierza (spotkanie z młodzieżą rzymską)* (25 III 1999), OsRomPol 20:1999, 5–6, s. 12–14, nr 1; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 10.

⁹³ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 120.

⁹⁴ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 8.

⁹⁵ Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 24–31; tenże, *Ecclesia in Europa*, 21; tenże, *Opatrzność Boża a obecność zła i cierpienia w świecie* (4 VI 1986), OsRomPol 7:1986, nr 6, s. 5; tenże,

przede wszystkim leczy źródło *mysterium iniquitatis* w człowieku, jego wnętrzu i sumieniu. Jest nim pycha⁹⁶. Kościół broni zatem człowieka przed złem zagrażającym mu zarówno od wewnątrz, jak i z zewnątrz. W świetle papieskiego nauczania Kościół pełni misję Ducha Świętego przekonywania świata o grzechu, sprawiedliwości i sądzie⁹⁷ oraz realnej walki ze złem siłą dobra. Nie ma bowiem innej drogi wyzwolenia niż objawiona w Jezusie Chrystusie i otwarta w Jego Odkupieniu droga Paschy, w którą wprowadza Krzyż. Na tej drodze znajdują się także sakramenty Kościoła, dzięki którym człowiek doświadcza paschalnej przemiany i podejmuje się lato zwyciężać jedyną skuteczną metodą, a mianowicie dobrem. Tylko Pascha Jezusa Chrystusa nadaje także śmierci sens, ukazując ją jako przejście do wyższego i ostatecznego wymiaru życia – zmartwychwstania i zbawienia.

3. Apologia Kościoła wobec zarzutów „nowoczesnych”

W niniejszym paragrafie zostaną ukazane papieskie odpowiedzi na kwestie podniesione przez „nowoczesne” zarzuty wobec Kościoła o abso- lutyzm i propagowanie tzw. wielkiej narracji, nietolerancję wobec innych religii, fundamentalizm, totalitaryzm i antydemokratyczność w życiu publicznym oraz tezę o przegranej Kościoła, czego dowodem są postępujące sekularyzacja i laicyzacja.

Opatrzność Boża przewycięża zło w Chrystusie Odkupicielu (11 VI 1986), OsRomPol 7:1986, nr 6, s. 5–6; tenże, *Godność i apostołstwo ludzi cierpiących* (27 IV 1994), w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, s. 425–428, nr 6; tenże, *Chorzy w sercu Kościoła* (15 VI 1994), w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, s. 429–432; tenże, *Chrześcijaństwo przynosi dopełnienie i uwieńczenie waszej osobowości (do młodzieży, Turyn)* (13 IV 1980), NP III 1:1980, s. 375–3793, nr 3–5; tenże, *Rozznawanie zadań Pasterzy w świetle soboru (do Biskupów francuskich w Issy-Les-Molineaux)* (1 VI 1980), NP III 1:1980, s. 705–7099.

⁹⁶ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 7; tenże, *Evangelium vitae*, 29–51; tenże, *Na śladach wielkiej bitwy (do Polaków na Monte Cassino)* (17 V 1979), NP II 1:1979, s. 498–5016, nr 4; tenże, *Bądźcie budowniczymi Kościoła wśród nowych pokoleń (Msza św. na placu przed sanktuarium św. Anny w Sainte-Anne d'Auray)* (20 IX 1996), OsRomPol 17:1996, nr 11–12, s. 24–25, nr 4.

⁹⁷ Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 29–33.

Na kanwie postmodernizmu formowany jest zarzut wobec Kościoła o postawę **absolutyzmu i propagowanie tzw. wielkiej narracji**. Jan Paweł II podejmował wprost polemikę z założeniami postmodernizmu, który nazywał współczesnym „znużeniem kulturowym”⁹⁸. Odrzuca on istnienie niezmiennej prawdy. „Jedyną absolutną prawdą jest ta, iż nie istnieją prawdy absolutne”⁹⁹ – Papież krótko ujmował istotę postmodernistycznego programu. Posądza on Kościół o metafizyczność, głoszenie prawd absolutnych, które w istocie uznać trzeba za mity. Neguje obiektywizm, uniwersalność, normatywność oraz obiektywną hierarchię innych wartości¹⁰⁰. Jego konsekwencją jest absolutyzacja jednostkowej wolności i oderwanie jej od prawdy o naturze człowieka. Relatywizm w dziedzinie prawdy i wartości nie jest w stanie zaoferować solidnej wizji rzeczywistości. Jest tylko jej namiastką, ponieważ apriorycznie rezygnuje z poszukiwania prawdy, a przecież jej nieistnienie kłóci się z podstawowym postulatem ludzkiego rozumu i racją jego bytu. Ponadto relatywizm głosząc swą absolutność, obala sam siebie. Ani on, ani sprzężone z nim agnostycyzm, sceptycyzm, pragmatyzm i liberalizm nie mogą być trwałą wizją rzeczywistości, gdyż nie odwołują się do refleksji teoretycznej ani zasad etycznych¹⁰¹.

Oczywiście nie sposób odrzucić pluralizmu jako faktu. Papież odróżniał pluralizm *de facto* od pluralizmu *de iure*. Pluralizm *de facto* to różnorodność i bogactwo wielu sfer rzeczywistości, a także wielość poglądów, idei, postaw i wartości zarówno w kulturze, jak i w dziedzinie religijnej. Jest on jak najbardziej zrozumiały, wręcz oczywisty. Niezrozumiały i niebezpieczny jest – w oczach Papieża – pluralizm *de iure*, apriorycznie przyznający taką samą wartość różnym ideom, postawom czy religiom. Dla przykładu, w dziedzinie aksjologii, która znajduje się u podstaw kultury, autentyczne wartości nie tylko sąsiadują,

⁹⁸ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 91.

⁹⁹ Jan Paweł II, *Rozgłaszajcie to na dachach: Ewangelia w epoce globalnej komunikacji (orędzie na XXXV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu)* (24 I 2001), OsRomPol 22:2001, nr 4, s. 4–5, nr 3; tenże, *W naszym działaniu liczymy na pomoc Trójcy Świętej (na zakończenie Nadzwyczajnego Konsystorza)* (24 V 2001), OsRomPol 22:2001, nr 7–8, s. 46–47, nr 4.

¹⁰⁰ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 50.

¹⁰¹ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 89.

lecz są zrównywane z pseudowartościami i antywartościami¹⁰². Podobnie próbuje się nadać równoprawny status życiu religijnemu i formom jego negacji czy wypaczonym jego przejawom. Można zatem powiedzieć, że Jan Paweł II traktował kulturowy pluralizm *de iure* jako synonim współczesnego relatywizmu podnoszonego do rangi głównej idei kulturowej, a nawet aksjomatu czy dogmatu. Staje się on nawet współczesną ideologią („pluralizm ideologiczny”, „ideologiczny relatywizm”¹⁰³), przypominającą absolutyzm upadłych ideologii, co w oczach krytycznego umysłu go dyskredytuje. Jest on bowiem dziś natarczywie propagowany, a nawet narzucany siłą.

Papież na tym tle uzasadniał wiarygodność Kościoła widoczną w diakonii prawdzie, która jest niezbędnym fundamentem kultury sensu. Kościół nie jest dziś jedyną, lecz z pewnością jedną z nielicznych wspólnot charakteryzujących się myślą antyrelatywistyczną. Nie znaczy to, że kwestionujący godzący w człowieka relatywizm, reprezentuje apodyktyczny absolutyzm, dogmatyzm czy że zniewala prawdą. Papież nauczał, że prawda, której Eklezja służy, nigdy nie zniewala, lecz przekonuje mocą samej siebie. Prawda, która zmusza człowieka do jej przyjęcia, przestaje być prawdą. Kościół rodzi się z rozpoznania prawdy o Stwórcy i całej rzeczywistości – prawdy Bożego Objawienia. Ma ona zasięg metafizyczny, jaśnieje we wszystkich Bożych dziełach, zwłaszcza w człowieku¹⁰⁴. Ostoją absolutyzmu i dogmatyzmu jest dziś właśnie absolutyzujący i ideologizujący relatywizm.

Podnoszone są też zarzuty głoszenia przez Kościół wyższości chrześcijaństwa i prowadzenia działalności misyjnej, będące przejawem **nietolerancji wobec innych religii**. Czy takie zarzuty można słusznie stawiać Kościołowi, zważywszy na spotkania przedstawicieli religii świata w Asyżu zainicjowane przez Jana Pawła II? Papież nigdy nie negował zasady wolności religijnej, wręcz odwrotnie – wzywał do jej przestrzegania. Różnice

¹⁰² Jan Paweł II, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 6.

¹⁰³ Jan Paweł II, *Europa potrzebuje Jezusa Chrystusa (do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego)* (23 II 2002), OsRomPol 23:2002, nr 5, s. 52–53, nr 4.

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 1.

co do treści i form życia religijnego nie rzutują na osobową godność każdego człowieka, którą Kościół nie tylko respektuje, lecz także jej broni.

Jednocześnie Eklezja nie może zrezygnować ze swej tożsamości, która wyrasta z wiary w Jezusa Chrystusa będącego pełnią Bożego Objawienia i zbawienia oraz jedyne go pośrednika zbawienia obejmującego całą ludzkość¹⁰⁵. Jan Paweł II zajmował stanowisko inkluzywizmu oraz opowiadał się za szczerym dialogiem międzyreligijnym, który powinien zmierzać do poznania i przyjęcia prawdy¹⁰⁶. Papież mówił, że choć w Europie są obecne także inne religie, a nawet ich obecność intensyfikuje się, to jednak o specyfice chrześcijaństwa przekonuje wyjątkowość wydarzenia Jezusa Chrystusa¹⁰⁷ i modlitwa chrześcijańska. Jest ona praktykowana w każdej religii, co nie znaczy, że w każdej jest tak samo pojmowana. Modlitwa chrześcijańska, której pierwszym podmiotem jest Kościół, a wraz z nim każda wspólnota lokalna i każdy chrześcijanin, doprowadza do najbliższej, jak to tylko możliwe, więzi z Bogiem, a dzieje się tak ze względu na Jezusa Chrystusa. Jest On wcielonym Synem Bożym, czyli zarówno pełnią Bożego Objawienia, jak i adresatem chrześcijańskiej modlitwy, jej treścią oraz – jako zwracający się do Ojca wraz ze swym Ciałem, Kościołem – jej podmiotem najściślej zjednoczonym z Ojcem¹⁰⁸. Z tych racji chrześcijaństwo przewyższa inne propozycje, choć jednocześnie je szanuje i przyjmuje wszystko, co jest w nich prawdziwe i święte¹⁰⁹.

¹⁰⁵ Kongregacja Doktryny Wiary, *Deklaracja o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła „Dominus Iesus”*, 2000.

¹⁰⁶ I.S. Ledwoń, *Chrześcijaństwo a religie pozachrześcijańskie w nauczaniu papieża Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II a religie świata*, red. J. Perszon, Toruń 2007, s. 67–82.

¹⁰⁷ *Jana Pawła II inspiracje chrystologiczne*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej”, red. K. Kaucha, J. Mastej, t. 1, Lublin–Kielce–Kraków 2006.

¹⁰⁸ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 32.

¹⁰⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 7, 37; tenże, *Ecclesia in Europa*, 46–47, 50; tenże, *Christifideles laici*, 4; zob. M. Rusecki, *Traktat o religii*, Warszawa 2007; I.S. Ledwoń, „...i nie ma w żadnym innym zbawienia”; Z. Kubacki, *Jedyność Jezusa Chrystusa. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa w kontekście chrześcijańskich teologii religii*, Warszawa 2005; *Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*, red. G. Dziewulski, Łódź–Kraków 2007.

Kościół nie może też zrezygnować z działalności misyjnej, będącej jednym z elementów jego tożsamości¹¹⁰. Jest ona prowadzona w różnych formach z poszanowaniem ludzkiej wolności, wolności sumienia i religijnej. Zasadniczą jej formą jest świadectwo chrześcijańskiego życia, które przecież nie narzuca niczego siłą, choć niesie w sobie liczne racje za wiarygodnością i wyjątkowością chrześcijaństwa¹¹¹. Według Jana Pawła II, jednym z najważniejszych dziś zadań Kościoła jest nowa ewangelizacja, która w kontekście coraz powszechniejszego zagubienia ludzkiej tożsamości i poczucia bezsensu egzystencji przynosi człowiekowi nadzieję. Jej zakaz oznaczałby największą krzywdę mu wyrządzoną.

Istnieje także zarzut o **fundamentalizm, totalitaryzm i antydemokratyczność**: mianowicie Kościół poprzez narzucanie wizji chrześcijańskiej i własnych wartości zawłaszcza przestrzeń publiczną, która musi być demokratyczna i neutralna. Odpowiadając na tego rodzaju zarzuty, Jan Paweł II zwracał uwagę na znamieny paradoks: Kościół jest dziś posądzany o fundamentalizm, totalitaryzm i niszczenie demokracji, gdy tymczasem jest jej rzecznikiem, obrońcą, stróżem, źródłem jej podstaw oraz krytykiem jej wypaczeń¹¹².

Kościół demokrację ocenia pozytywnie, zwłaszcza ze względu na zasady równości wszystkich obywateli, powszechnego ich uczestnictwa w życiu politycznym, ograniczania władzy państwa i społeczną kontrolę nad nią¹¹³. Jednakże – zdaniem Papieża – demokracja europejska odchodzi od ideału i szczytnych założeń. Grozi jej nawet kryzys, ponieważ trwale związała się z relatywizmem, agnostycyzmem i subiektywizmem, a to skutkuje brakiem fundamentu w postaci prawdy i obiektywnych wartości moralnych, których sam człowiek nie ustanawia¹¹⁴. Demokracja pozbawiona

¹¹⁰ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*.

¹¹¹ G. Dziewulski, *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Lublin 2010.

¹¹² Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 113.

¹¹³ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17; tenże, *Wartości wcześniejsze aniżeli prawo pozytywne (do Komisji i Trybunału Praw Człowieka)* (8 X 1988), OsRomPol 9:1988, nr 10–11, s. 6–7.

¹¹⁴ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46–47; tenże, *Fides et ratio*, 89; tenże, *Zasady etyczne podstawą współżycia społecznego (przesłanie do uczestników 44. Tygodnia Społecznego*

nienaruszalnych wartości staje się „jawnym lub zakamuflowanym totalitaryzmem”¹¹⁵. Dochodzi w niej do rozejścia się porządków politycznego i moralnego. Kościół – według Papieża – zawsze zwracał i zwraca uwagę na konieczność uwzględniania obiektywnych wartości, głównie prawdy i jej związku z wolnością. Jan Paweł II nauczał, że państwa bez aksjologicznego i moralnego fundamentu są demokratyczne tylko z nazwy, lecz faktycznie stają się „tyrańskie” i barbarzyńskie, są narzędziem panowania silnych nad bezsilnymi i bezbronnymi¹¹⁶. Ideologiczny relatywizm otwiera drogę kompromisom z postawami niemoralnymi oraz agresywnymi ideologiami i nacjonalizmami, przez co rosną one w siłę, a prawdziwa demokracja słabnie. Papież uważał, że konieczna jest dziś moralna odnowa europejskiej demokracji dzięki nienaruszalnym wartościom, a także zerwanie z relatywizmem i zawiązanie przymierza demokracji z solidarnością¹¹⁷.

Jan Paweł II przypominał o zasługach Kościoła w kształtowaniu sprawiedliwego porządku społecznego. Nauczał, że wolność była w przeszłości Europy przyniesiona i zaszczipiana przez Kościół, a nawet że jej początek można rozumieć jako wyzwalenie kontynentu z licznych obciążeń charakterystycznych dla starożytnego świata, a dotyczących także przestrzeni publicznej i religijnej (wówczas religia była podporządkowana państwu i władcy, nierzadko przypisywającemu sobie atrybut boskości). Kościół wraz z szeroko rozumianą wolnością zaszczipił w Europie świadomość nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej, tak że stała się ona jednym

Katolików Włoskich) (4 X 2004), OsRomPol 26:2005, nr 1, s. 16–18, nr 4; zob. R. Buttiglione, *Etyka wobec historii*, s. 30–40, 272–280, 333–334, 337–341. „I jeśli nawet dziś różne nurty myśli relatywistycznej przenikają do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, należy pamiętać, że walka przeciwko komunizmowi nie była prowadzona w imię relatywizmu, lecz w imię nieugiętych przekonań o godności i wartości osoby ludzkiej. W imię relatywizmu się nie walczy: idzie się na układy i kompromisy” (tamże, s. 277).

¹¹⁵ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46–47; tenże, *Veritatis splendor*, 101, 113; tenże, *Evangelium vitae*, 20, 71; tenże, *Fides et ratio*, 89.

¹¹⁶ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17; tenże, *Centesimus annus*, 46; tenże, *Evangelium vitae*, 20, 70–71.

¹¹⁷ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 98–99; tenże, *Rozeznawanie zadań Pasterzy w świetle soboru (do Biskupów francuskich w Issy-Les-Molineaux)* (1 VI 1980), NP III 1:1980, s. 705–7091; zob. R. Buttiglione, *Etyka wobec historii*, s. 337; „Per la Filosofia” 20:1990.

z podstawowych praw człowieka, obejmującym zwłaszcza sferę myśli, wyrażania poglądów w przestrzeni publicznej, sumienia i życia religijnego. Z tej racji Europę – przypominał Jan Paweł II – jej tożsamość i kulturę słusznie wyróżnia aksjologiczna triada: wolność, równość i braterstwo.

Nieporozumienia i wypaczenia w tym względzie zaczęły się pojawiać na Starym Kontynencie na początku epoki nowożytnej. Według Jana Pawła II, zasadzie wolności religijnej przeczyła praktyka narzucania poddanym przez władców wyznania na przełomie XVI i XVII w., określana jako *cuius regio eius religio*. W późniejszym okresie, zwłaszcza w Oświeceniu, gdy rósł dystans między kulturą a Kościołem, dochodziło do łamania zasady wolności religijnej lub przyjmowano wypaczone jej rozumienie. Papież przypominał, że pod wpływem antropocentryzmu, naturalizmu, materializmu, immanentyzmu, racjonalizmu, indywidualizmu, subiektywizmu, autonomizmu etycznego i liberalizmu oraz oddziałujących coraz szerzej ateizmu i sekularyzmu rodziły się idee nie tylko głębszego rozdziału Kościoła od państwa, lecz także jego odsunięcia od całej sfery publicznej aż po całkowity zakaz uczestniczenia w niej. Takie idee były głoszone w czasie rewolucji francuskiej, którą uważa się za jedną z najważniejszych cezur w dziejach Europy, gdyż wyznacza początek jej świeckości. Wprawdzie – według Jana Pawła II – niektóre środowiska europejskie szczycą się nią, jednak nie można zapomnieć o wielkiej liczbie ofiar, które spowodowała, a także że zapoczątkowała poczucie niezależności człowieka od Boga i w efekcie jego zagubienie. Wydawać by się mogło, że ta rewolucja zamknęła religijny okres w dziejach Europy oraz „wyzwoliła” ją spod rzekomego uzależnienia od Kościoła. W świetle słów Papieża stało się dokładnie odwrotnie, niż przewidywano, gdyż wskutek zagubienia człowieka zapotrzebowanie na Kościół wzrosło, a Europa zamiast wolności została zniewolona totalitarnymi ideologiami.

Stało się to w XX w., nazywanym przez Jana Pawła II „stuleciem wielkich niedoli człowieka” i panowania „ideologii nienawiści”. Posługując się hasłem wolności religijnej, *de facto* wprowadzały one siłą ateizm, surowo prześladując Kościół. Nie tylko wypaczały, lecz wprost negowały zasadę wolności religijnej, jak i inne prawa człowieka. Papież nauczał, że Kościół wykazał wówczas swą wiarygodność, gdyż mimo prześladowań, upominał się o prawa człowieka, uszanowanie jego godności, wyzwolenie od ateistycznych

ideologii oraz przywrócenie wolności religijnej. Pomimo zniewolenia zewnętrznego – jak wynika z jego nauczania – zachował wolność wewnętrzną i nie zaprzestał domagać się pełnej i autentycznej wolności dla każdego człowieka. Tym samym okazał – po raz kolejny w dziejach Europy – że jest trwałym źródłem, nauczycielem i strażnikiem wolności religijnej jako jednego z najważniejszych praw człowieka i najistotniejszych obszarów ludzkiej wolności, jako gwarancji sprawiedliwego porządku społecznego.

Niewłaściwa interpretacja zasady rozdziału religii i Kościoła od państwa przybiera we współczesnej Europie – w świetle papieskiego nauczania – kształt „ideologicznego laicyzmu”, „ostracyzmu religijnego”, „radykalnej sekularyzacji” i fundamentalizmu laickiego¹¹⁸. Nie chodzi w nim o słuszną autonomię porządków politycznego i religijnego oraz neutralność państwa co do kwestii religijnych, lecz eliminowanie z przestrzeni publicznej wszelkich treści religijnych lub sugerujących związki z nimi. Tym samym nastąpiło we współczesnej Europie zerwanie z zasadą państwa liberalnego, które nie ingeruje w sprawy sumienia i religii. Skoro tak się jednak dzieje, to można w duchu apologetycznym powiedzieć za Papieżem, że fundamentalizm laicki pogwałca wolność religijną i prawa człowieka, a ludzie wierzący są traktowani jak obywatele drugiej kategorii¹¹⁹.

Kościół nie upomina się dziś o przywrócenie wolności religijnej ze względu na chęć strzeżenia swych przywilejów, jak się niekiedy sugeruje, gdyż już od dawna ich nie ma i nie chce mieć. Kościół nie boi się wolności i wolności religijnej, o co go często posądzają jego wrogowie, twierdząc, że obecność religii i Kościoła zagraża wolności niewierzących i pogłębia

¹¹⁸ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 117; tenże, *Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy (przesłanie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. „Ku konstytucji europejskiej?”)* (20 VI 2002), OsRomPol 23:2002, nr 10–11, s. 32–34, nr 5; tenże, *Uznać chrześcijańskie dziedzictwo Europy* (16 II 2003), OsRomPol 24:2003, nr 5, s. 50; tenże, *Nie można wyrwać korzeni chrześcijańskich (do biskupów hiszpańskich)* (24 I 2005), OsRomPol 26:2005, nr 4, s. 21–23, nr 3–4; tenże, *Dziękujemy Panu za rok pracy w Jego Kościele (nieszpory na zakończenie 1995 r.)* (31 XII 1995), OsRomPol 17:1996, nr 2, s. 25–26, nr 4.

¹¹⁹ Zob. R. Buttiglione, *Prymat sumienia w polityce*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, s. 477–487.

podziały między ludźmi¹²⁰. Można nawet powiedzieć za Papieżem, że jest wręcz odwrotnie. Autentycznej wolności religijnej lękają się nurty ideologiczne, zakładające nadrzędność państwa i innych struktur polityczno-ekonomicznych nad człowiekiem, jak np. fundamentalizm laicki. Kościół przyjmując prymat osoby, jej podmiotowości, godności i wolności nad państwem, jawi się w sposób oczywisty jako obrońca człowieka i wolności religijnej. Jan Paweł II nauczał, że nawet jeśli ktoś wprost odrzuca Kościół, to Kościół szanuje jego wolność i sumienie, zatrzymując się przed sanktuarium ludzkiego sumienia, lecz jednocześnie tym bardziej musi wobec takiej osoby świadczyć o miłości Boga, gdyż jest On jedynym Gwarantem godności człowieka, prawdy i autentycznej wolności¹²¹.

Warto w tym miejscu przypomnieć, tytułem krótkiego podsumowania, nauczanie Jana Pawła II o zasadach obecności Kościoła w dziedzinie politycznej i ekonomicznej. Jezus Chrystus wprost wskazywał na odrębność władzy publicznej i religijnej, a także konieczność ich współdziałania (por. Mt 22, 21)¹²². Z tej racji Kościół nie jest zwyczajnym podmiotem działającym w tych obszarach, nie łączy się też z żadnym systemem polityczno-ekonomicznym czy ugrupowaniem politycznym¹²³. Eklezja respektuje autonomię porządku cywilnego, polityczno-ekonomicznego i kompetencje odpowiednich podmiotów¹²⁴. Nie dąży do przywilejów ani jakichkolwiek form państwa wyznaniowego, nie ma narzędzi ani ambicji, by tworzyć jakiś

¹²⁰ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 46; tenże, *Rola instytucji europejskich* (24 VIII 2003), OsRomPol 24:2003, nr 11–12, s. 38; tenże, *Zasady etyczne podstawą współżycia społecznego (przesłanie do uczestników 44. Tygodnia Społecznego Katolików Włoskich)* (4 X 2004), OsRomPol 26:2005, nr 1, s. 16–18, nr 4; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 11.

¹²¹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 39; tenże, *Kapłan w duchu Ewangelii (beatyfikacja ojca Antoniego Chevrier'a w Lyonie)* (4 X 1986), OsRomPol 7:1986, nr 10, s. 21–22, nr 6.

¹²² Jan Paweł II, *U progu nowego etapu (w Parlamencie Europejskim w Strasburgu)* (11 X 1988), OsRomPol 9:1988, nr 10–11, s. 1, 11, nr 8–11.

¹²³ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 20, 114; tenże, *Budujcie teraz mocą dojrzałości zdobytej w okresie prześladowań (spotkanie z kapłanami, zakonnikami i zakonnkami oraz zaangażowanym laikatem w katedrze św. Wita w Pradze)* (21 IV 1990), OsRomPol 11:1990, nr 4, s. 14, 31, nr 11–12.

¹²⁴ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 47; tenże, *Ecclesia in Europa*, 19, 114.

konkretny system polityczno-ekonomiczny¹²⁵. Zresztą Papież mówił, że nie jest możliwe stworzenie ponadczasowego systemu, gdyż jego podstawowy błąd polegałby na dystansie względem konkretnych uwarunkowań i przemian. Tymczasem Kościół rozumie swą obecność w przestrzeni politycznej i ekonomicznej jako inspirowanie do wprowadzania zasad społeczno-moralnych w określone realia¹²⁶. Z tej racji ani swego nauczania, ani siebie nie określa mianem tzw. trzeciej drogi, gdyż nie jest ideologią¹²⁷. Ponadto – według Jana Pawła II – obecność Eklezji w przestrzeni publicznej zawsze zabezpiecza prawa wszystkich osób – bez względu na różnice religijne, kulturowe czy światopoglądowe – do udziału w decydowaniu o wspólnych sprawach, czyli gwarantuje autentyczną wolność religijną¹²⁸.

Bywa dziś formułowana teza o **przegranej Kościoła**, czego dowodem są postępujące od nowożytności **sekularyzacja i laicyzacja**. Odpowiadając, w pierwszej kolejności Jan Paweł II przypominał, że wspomniany zarzut może odnosić się do Europy, lecz żadną miarą nie całej ludzkości. Faktycznie, Kościół znalazł się na marginesie współczesności europejskiej, jej życia

¹²⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17; tenże, *Ecclesia in Europa*, 117; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 7; tenże, *Nadszedł czas otwarcia nowego rozdziału dziejów chrześcijaństwa (spotkanie ekumeniczne w Trondheim)* (2 VI 1989), OsRomPol 10:1989, nr 5–6, s. 23, nr 6; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 42.

¹²⁶ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 8–10; tenże, *Centesimus annus*, 5; tenże, *Novo millennio ineunte*, 51; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 3; tenże, *Przykład dla całej Europy (spotkanie w Brukseli z władzami państwowymi i korpusem dyplomatycznym)* (20 V 1985), NP VIII 1:1985, s. 810–814, nr 6; tenże, *Poznać prawdę w szczerości serca (do uczestników konferencji na temat inkwizycji)* (31 X 1998), OsRomPol 20:1999, nr 2, s. 49–50, nr 5.

¹²⁷ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 43, 46; tenże, *Człowiek w centrum społecznej nauki Kościoła (spotkanie w Rydze z przedstawicielami świata nauki i kultury)* (9 IX 1993), OsRomPol 14:1993, nr 12, s. 36–38, nr 1–2.

¹²⁸ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17; tenże, *Ecclesia in Europa*, 57, 117, 121; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44; tenże, *Rola instytucji europejskich* (24 VIII 2003), OsRomPol 24:2003, nr 11–12, s. 38, nr 3; Por. S. Nagy, *Europa na rozdrożu. Jana Pawła II wizja Europy*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, s. 393–399; J. Życiński, *Chrześcijańska odpowiedzialność za kulturę przyszłej Europy*, w: *Kościół w czasach Jana Pawła II*, s. 489–497.

kulturowo-społecznego, gdyż nowoczesna cywilizacja poszła w zupełnie innym kierunku¹²⁹. Papież w sposób opisowy mówił o „osłabieniu wrażliwości na Boga”¹³⁰, „braku świadomości istnienia Boga”¹³¹, „życiu oderwanym od Boga, jakby On nie istniał”¹³², „milczącej apostazji”¹³³, „odejściu od Boga”¹³⁴, o „nurcie negacji religii, śmierci Boga”¹³⁵, o „ateizmie europejskim”¹³⁶, „mentalności antyteistycznej i antychrześcijańskiej”¹³⁷, „nurcie antychrześcijańskim”¹³⁸, „dechryścianizacji krajów od dawna chrześcijańskich”¹³⁹, erozji wiary chrześcijańskiej¹⁴⁰, zmierzchu społeczeństwa chrześcijańskiego¹⁴¹, „erze postchrześcijańskiej”¹⁴², „oddaleniu od Kościoła”¹⁴³. Maleje kulturowo-społeczne zainteresowanie Kościołem, jego orędziem i życiem, a także zmniejsza się pole jego obecności w życiu publicznym. W niektórych regionach Europy nastąpił wyraźny spadek wskaźników życia chrześcijańskiego, np. liczby chrztów, praktyk religijnych, powołań do apostołstwa, pozytywnych deklaracji co do wiary, przynależności kościelnej

¹²⁹ Jan Paweł II, *Chrześcijanin winien być zawsze konsekwentny w swojej wierze (do młodzieży, w Otranto)* (5 X 1980), NP III 2:1980, s. 433–435, zwł. nr 3.

¹³⁰ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 21.

¹³¹ Jan Paweł II, *Wiera jest odpowiedzią na potrzeby ludzkiego ducha (do uczestników Kongresu Duszpasterzy Akademickich Europy)* (1 V 1998), OsRomPol 19:1998, nr 11, s. 45–46, nr 2.

¹³² Jan Paweł II, *Nowa ewangelizacja szkołą autentycznej wiary (Msza św. w katedrze w Salzburgu)* (19 V 1998), OsRomPol 19:1998, nr 10, s. 23–25, nr 5.

¹³³ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 9.

¹³⁴ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 15.

¹³⁵ Jan Paweł II, *Wspólnie realizujemy Sobór (do biskupów Europy)* (20 VI 1979), NP II 1:1979, s. 744.

¹³⁶ Jan Paweł II, *Kryzys Europy jest kryzysem chrześcijaństwa w Europie (do uczestników V Sympozjum Konferencji Episkopatów Europy)* (5 X 1982), NP V 2:1982, s. 502–506, nr 3–4.

¹³⁷ Jan Paweł II, *Chrześcijanin winien rozumieć rzeczywistość historyczną, w której żyje (do pielgrzymki z diecezji Reggio Emilia i Guastalla)* (4 X 1980), NP III 2:1980, s. 420–422, nr 2.

¹³⁸ Jan Paweł II, *Ut unum sint*, 1.

¹³⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 32.

¹⁴⁰ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 47.

¹⁴¹ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 40.

¹⁴² Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, 57.

¹⁴³ Jan Paweł II, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 5.

i akceptacji autorytetu Kościoła¹⁴⁴. Mówił też, że efektem sekularyzacji jest marginalizowanie Kościoła, nierzadko ośmieszanie i dyskryminowanie go, co rodzi w wierzących kompleks niższości¹⁴⁵. Wydaje się niekiedy, że wskutek dechrystianizacji Kościół obumiera i zanika, co świadczyłoby o jego porażce w konfrontacji z sekularyzacją. Jednocześnie rośnie kontestacja i krytyka Kościoła (Papież uważał, że słuszną krytykę urzeczywistnień Eklezji i instytucji kościelnych trzeba oczywiście przyjąć¹⁴⁶). Jeśli nie jest on wprost odrzucany, to – jak mówił – jest traktowany z rezerwą bądź „zimną obojętnością”, zwłaszcza jego instytucjonalny wymiar¹⁴⁷.

Czy zatem postępująca we współczesnej Europie sekularyzacja nie dowodzi, że Kościół przegrał i powinien obumrzeć? Jan Paweł II podzielał niepokój wywołany scenariuszami wieszczącymi upadek Eklezji, znał też reakcje na nie wiernych i pasterzy Kościoła, których przestrzegał przed uleganiem takim prognozom, frustracjami, a także przyjęciem mentalności getta czy oblężonej twierdzy¹⁴⁸. Diagnostował to wyzwanie z punktu widzenia Biskupa Rzymu, w imieniu Kościoła powszechnego, z troską o wszystkie Kościoły lokalne, każdego człowieka i Europę. Zmierzał głównie do

¹⁴⁴ Jan Paweł II, *Aby ogień wiary się nie wypalił, aby żar nie zamienił się w popiół (podczas Mszy św. w Essen)* (2 V 1987), OsRomPol 8:1987, nr 7, s. 29–30, nr 5; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 6–7; tenże, *W światłach Fatimy nowa ewangelizacja Europy (do biskupów portugalskich)* (13 V 1991), OsRomPol 12:1991, nr 7, s. 23–25, nr 3.

¹⁴⁵ Jan Paweł II, *Konferencja Biskupów winna samodzielnie wziąć na siebie stosowną odpowiedzialność (na XVII Zebranie Ogólne Biskupów Włoskich)* (29 V 1980), NP III 1:1980, s. 657–665, nr 4; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 4; tenże, *Oto otwiera się nowy rozdział w planach Opatrzności (spotkanie z Episkopatem Polski, biskupami zagranicznymi oraz przełożonymi zgromadzeń zakonnych)* (9 VI 1991), OsRomPol 12:1991, nr 6, s. 42–44, nr 3.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Jan Paweł II, *Reconciliatio et penitentia*, 9; tenże, *Misja Sekretariatu do Spraw Niewierzących* (2 IV 1981), NP IV 1:1981, s. 408–410, nr 7; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 4; tenże, *Budujemy Europę wierni orędziu Chrystusowemu (do grupy chrześcijańskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego)* (6 III 1997), OsRomPol 18:1997, nr 6, s. 32–33, nr 4.

¹⁴⁸ Jan Paweł II, *Wobec wyzwań współczesnego świata (w czasie spotkania z biskupami z RFN)* (14 XI 1989), OsRomPol 10:1989, nr 10–11, s. 1, 25, nr 6.

zrozumienia przyczyn i istoty współczesności europejskiej. Przyświecały temu także cele apologijne.

Nie zgadzał się z pesymistyczną diagnozą i stawiał ważne pytania naprowadzające na apologię Eklezji: jakie jest pierwotne źródło procesów sekularyzacyjnych? Czy rzeczywiście rola Kościoła dziś się w Europie wyczerpała, czy też jest raczej pomijana wskutek różnych, zamierzonych działań? Gdyby było prawdą – jak wynika z papieskich słów – że czas Kościoła się po prostu skończył, to by oznaczało, że współczesna cywilizacja dokonała trwałej zmiany ludzkiej natury, pozbawiając ją potrzeb duchowo-moralnych. Jednakże nie tylko Papież Polak dowodził, że natura ludzka nie zmienia się, że wymiar transcendentny może być wprawdzie przysłonięty, lecz jest z niej nieusuwalny, o czym świadczą poszukiwania duchowo-moralne, trwale cechujące europejską kulturę¹⁴⁹. Człowiek w kulturze i poprzez nią wyraża swą naturę, która kulturę przekracza. Osoba ludzka nie godzi się – mówił Jan Paweł II – na zamknięcie w wytworzonej przez siebie kulturze i właśnie w tym widoczna jest prawda o niej, czyli jej natura¹⁵⁰. Wprawdzie w kulturze europejskiej obecne są nadal utopie antropocentryzmu, autokreacji, autosoteriologii oraz funkcjonuje prometejski mit o samospelnieniu się człowieka dzięki samemu sobie, to jednak można im ufać tylko do pewnych granic: do granicy śmierci, choroby, a także doświadczenia kulturowej pustki¹⁵¹.

Zatem muszą istnieć inne przyczyny sekularyzacji niż rzekome wyczerpanie się potencjału Kościoła. W swym nauczaniu Papież je wskazywał. Zasadniczą przyczyną są zbrodnicze ideologie XX w.¹⁵², mające charakter antyreligijny, których spuścizna zalega w Europie do dziś. Dla przykładu, w krajach do niedawna zawłaszczonych przez ideologię marksizmu

¹⁴⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 38.

¹⁵⁰ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 53.

¹⁵¹ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 15; tenże, *Ecclesia in Europa*, 9.

¹⁵² Jan Paweł II, *Trwajcie zjednoczeni w modlitwie, wspólnie planujcie i działajcie (spotkanie z Konferencją Episkopatu Węgier)* (20 VIII 1991), *OsRomPol* 12:1991, nr 11, s. 46–49, nr 11; tenże, *Dialog między kulturami i wiarą (audiencja dla członków Papieskiej Rady ds. Kultury)* (10 I 1992), *OsRomPol* 13:1992, nr 7, s. 29–31, nr 3; tenże, *Chrześcijanin winien rozumieć rzeczywistość historyczną, w której żyje (do pielgrzymki z diecezji Reggio Emilia i Guastalla)* (4 X 1980), *NP* III 2:1980, s. 420–4220, nr 3.

i komunizmu trzeba od podstaw budować życie religijne, a także kulturowe i społeczne. Oprócz bolesnych skutków przeszłości trzeba widzieć też celowe działania wynikające z nowych ideologii. Dochodzi w krajach europejskich do programowej sekularyzacji, która – choć przeprowadzana bardzo subtelnie – jest w rzeczywistości zorganizowanym, agresywnym ateizmem¹⁵³. Sekularyzacja była w niedalekiej przeszłości popularyzowana jako moda, lecz zasadniczo jej najbardziej radykalne hasła i postulaty już przeminęły¹⁵⁴. Można jednak – zgodnie ze słowami Jana Pawła II – mówić dziś o stopniowej sekularyzacji, która jest wspierana przez jej pokrewne, ideologizujące prądy, jak relatywizm, indywidualizm, hedonizm, nihilizm i postmodernizm. Różne są przy tym sposoby zamierzonego osłabiania kulturowo-społecznej obecności Kościoła. Należą do nich relatywizacja wszystkich wartości, wypieranie wartości chrześcijańskich poprzez wprowadzanie innych, nazywanych przez Papieża pseudowartościami i antywartościami¹⁵⁵, eksponowanie niegodnych zachowań chrześcijan i niedomagań obserwowanych w konkretnych urzeczywistnieniach Kościoła, publiczne wykorzystywanie wewnętrznych dyskusji i problemów Eklezji, co w sytuacji ogromnych możliwości mass mediów może skutecznie deformować wizerunek Kościoła i wyobrażenie o jego naturze. Uwadze Papieża nie uszło zjawisko wzajemnego wspomagania i sprzężenia sekularyzacji odgórnjej, czyli celowej, z oddolną, nieuświadomianą. W sposób oczywisty zamierzone działania sekularyzacyjne uruchamiają określone kulturowo-społeczne procesy, wywołują mody i prowokują określony styl życia, które z kolei stanowią swego rodzaju usprawiedliwienie działań odgórnych¹⁵⁶.

¹⁵³ Jan Paweł II, *Wspólnie realizujemy Sobór (do biskupów Europy)* (20 VI 1979), NP II 1:1979, s. 744; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–44, nr 3; tenże, *Rozeznawanie zadań Pasterzy w świetle soboru (do Biskupów francuskich w Issy-Les-Molineaux)* (1 VI 1980), NP III 1:1980, s. 705–709, nr 3–4.

¹⁵⁴ Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, 57.

¹⁵⁵ Jan Paweł II, *Kształt nowej ewangelizacji (spotkanie z Konferencją Episkopatu Austrii)* (24 VI 1988), OsRomPol 9:1988, nr 7, s. 24–26, nr 4.

¹⁵⁶ Jan Paweł II, *Evangeliū vitae*, 21; tenże, *Kierunki działalności ewangelizacyjnej Kościoła (spotkanie z członkami Konferencji Episkopatu Hiszpanii)* (15 VI 1993), OsRomPol 14:1993, nr 8–9, s. 17–19, nr 4; tenże, *Rozeznawanie zadań Pasterzy w świetle soboru (do Biskupów francuskich w Issy-Les-Molineaux)* (1 VI 1980), NP III 1:1980, s. 705–709, nr 3–4.

Oprócz tego – w świetle nauczania Jana Pawła II – zachodzi jeszcze inna współzależność, mianowicie między sekularyzacją odgórną a niepokojącymi zachowaniami chrześcijan, które mogą być uznane za wspomagające przyczyny dechrystianizacji. Sekularyzacja bowiem oddziałuje także na chrześcijan w Europie. Papież zwracał uwagę, że wierzącym trudno nie ulec klimatowi zeświecczenia, a także nie tracić zapału. Życie chrześcijańskie jest dziś nieustannie wystawiane na próbę i kontestowane, a nawet ukazywane w wypaczonych formach. Wśród chrześcijan coraz częściej pojawia się opinia, że jeśli Kościół nie dopasuje się do nowoczesności, stanie się zamkniętą sektą i nie będzie oddziaływał na kulturę¹⁵⁷. Chrześcijanie zaczynają ukrywać swą tożsamość i stają się anonimowi, jakby niewidoczni, nieobecni¹⁵⁸. Takie postawy mogą przyspieszać sekularyzację w obszarze kulturowo-społecznym. Podobny skutek wywołują przykłady antyświadcstwa, ignorancja religijna, bezkrytyczne podejście do współczesnej kultury, brak odwagi i konsekwencji w wierze, selektywność wiary i zamykanie jej w sferze prywatności, błędne poglądy teologiczne, napięcia wewnątrz kościelnych wspólnot, niechęć do nauczania przekazywanego przez hierarchię kościelną, nasilanie się zjawiska „częściowej i warunkowej przynależności do Kościoła”¹⁵⁹.

¹⁵⁷ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 7; tenże, *Trzeba znać dzisiejszego człowieka (do uczestników zjazdu: „Misje ludowe w latach 80-tych”)* (6 II 1981), NP IV 1:1981, s. 117–119, nr 2; tenże, *Głęboka harmonia łączy prawdy naukowe z prawdami wiary (do Papieskiej Akademii Nauk w 100. rocznicę urodzin Alberta Einsteina)* (10 XI 1979), NP II 2:1979, s. 529–5335, nr 3–8; tenże, *Dawajmy świadectwo Chrystusowi słowem i czynem (do uczestników XVIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich)* (1 III 1999), OsRomPol 20:1999, nr 5–6, s. 52–53, nr 3.

¹⁵⁸ Jan Paweł II, *Świat patrzy na Rzym i wiele oczekuje od Rzymu (do duchowieństwa diecezji rzymskiej)* (22 II 1996), OsRomPol 17:1996, nr 5, s. 52–54, nr 2; tenże, *Wiele charyzmatów i ruchów, ale jedna misja (do przedstawicieli ruchów kościelnych)* (30 V 1998), OsRomPol 19:1998, nr 8–9, s. 37–39, nr 7; tenże, *Misja Sekretariatu do Spraw Niewierzących* (2 IV 1981), NP IV 1:1981, s. 408–410, nr 3; tenże, *Potrzeba wychowania do wolności (Msza św. na placu Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy)* (12 IX 2003), OsRomPol 24:2003, nr 11–12, s. 14–15, nr 3.

¹⁵⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 35, 46, 79; tenże, *Evangelium vitae*, 21; tenże, *Dominum et Vivificantem*, 7–8; tenże, *Ecclesia in Europa*, 23; tenże, *Co się stało z dziedzictwem waszych męczenników? (nabożeństwo ekumeniczne w amfiteatrze Trzech Galli w Lyonie)* (4 X 1986), OsRomPol 7:1986, nr 10, s. 19–20, nr 2.

Sekularyzacja jednak, według Jana Pawła II, powoduje kryzys człowieka, kultury, społeczeństwa, rodziny itd., więc jej końcowym skutkiem byłby zmierzch, a nawet upadek Europy. Papież twierdził, że nie tylko nie dokonuje się rozwój kontynentu w wyniku dechrystianizacji, lecz że nastąpił jego regres w postaci powrotu barbarzyństwa. Sekularyzacja skutkuje natężeniem zła godzącego w człowieka, zła dehumanizującego¹⁶⁰. Z tej racji to nie Kościół ponosi w Europie klęskę, lecz człowiek i ona sama¹⁶¹. Gdyby ideowe zaplecze sekularyzacji było prawdą, to oznaczałoby – jak można wywnioskować z papieskiego nauczania – że człowiek jest tylko częścią przyrody, materii, że jest jednowymiarowy, samotny, pozbawiony transcendencji, bez początku i kresu, sensu, bez perspektyw spełnienia. Kultura zaś na zawsze byłaby skazana na chwiejność, immanentyzm, materializm, hedonizm, zatem nie mogłaby sięgać po pozamaterialną prawdę bytu oraz wyznaczany przez nią sens. Nie byłoby dla człowieka i kultury żadnej perspektywy poza śmiercią i absurdem¹⁶². Gdyby treści te okazały się prawdą, to byłaby to nie tylko zła, lecz najgorsza „nowina” dla człowieka; w żadnym razie nie mogłaby ona być ani wynikiem autentycznego postępu, ani jego źródłem – stwierdzał Papież¹⁶³.

Jako niezmienna Dobra Nowina o człowieku i dla człowieka staje się Kościół – w kontekście coraz większej sekularyzacji kultury – coraz bardziej potrzebny, wręcz niezbędny, zachowuje więc wiarygodność. Sekularyzacja – dość paradoksalnie – jej nie przeczy, lecz ją potwierdza. Papież dodawał, że rosnące zapotrzebowanie na obecność Eklezji nie jest od razu

¹⁶⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 15; tenże, *Centesimus annus*, 39; tenże, *Evangelium vitae*, 10–11, 13.

¹⁶¹ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 14–15; tenże, *Stale zaangażowanie na rzecz prawdy w udreće zjawisk społecznych i ideologicznych (do kolegium pisarzy z „La Civiltà Cattolica”)* (5 IV 1982), NP V 1:1982, s. 498–500, nr 3.

¹⁶² Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 57; tenże, *Dajmy świadectwo zmartwychwstaniu Chrystusa (na placu przed katedrą w Turynie)* (13 IV 1980), NP III 1:1980, s. 366–370, nr 2–4; tenże, *Konferencja Biskupów winna samodzielnie wziąć na siebie stosowną odpowiedzialność (na XVII Zebranie Ogólne Biskupów Włoskich)* (29 V 1980), NP III 1:1980, s. 657–665, nr 4.

¹⁶³ Jan Paweł II, *Nadszedł czas otwarcia nowego rozdziału dziejów chrześcijaństwa (spotkanie ekumeniczne w Trondheim)* (2 VI 1989), OsRomPol 10:1989, nr 5–6, s. 23, nr 3–4.

i przez wszystkich widoczne¹⁶⁴. Nie widzą jej ci, którzy noszą w sobie wypaczony obraz i koncepcję Kościoła, oraz ci, którzy próbują nasilające się potrzeby duchowe zaspokoić we współczesnej kulturze¹⁶⁵. Nie sposób jednak nie zauważyć przejawów życia chrześcijańskiego w Europie, głównie rozwoju apostołatu świeckich oraz ruchów w Kościele¹⁶⁶. Eklezja nadal trwa, pomimo laicyzacji społeczeństw i ostrej krytyki religii. Wyzwania te nie tylko jej nie pokonały, lecz mogą jej pomóc w rozpoznawaniu swego właściwego posłannictwa i tożsamości, najważniejszych ról i zadań, oczyszczają ją i służą wiarygodności. Jednocześnie Papież przypominał chrześcijanom o konieczności konsekwentnego świadectwa w codzienności europejskiego życia. Świadectwo jest chrześcijańskim obowiązkiem wobec osób zagubionych w jednowymiarowej cywilizacji materialistycznej. Nie można z nim czekać do czasu nadejścia wiosny Kościoła; ona nadchodzi – nauczał Jan Paweł II – gdy czynnie, poprzez świadectwo, podejmuje się wyzwanie sekularyzacji¹⁶⁷.

W niniejszym artykule przedstawiono najważniejsze zarzuty pod adresem Kościoła i odpowiedzi na nie w nauczaniu Jana Pawła II, dotyczącego głównie Europy jako kontynentu ulegającemu w obecnych czasach

¹⁶⁴ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 3; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–4436, nr 6–7; tenże, *Kapłan w duchu Ewangelii (beatyfikacja ojca Antoniego Chevrier'a w Lyonie)* (4 X 1986), OsRomPol 7:1986, nr 10, s. 21–22, nr 6.

¹⁶⁵ Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 7–8; tenże, *Otwarcie na moc Ducha Świętego* (8 IX 1996), OsRomPol 17:1996, nr 11–12, s. 49–50, nr 1.

¹⁶⁶ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 5.

¹⁶⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 86; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–4436, nr 6–7; tenże, *Z odwagą i wiernością głóście orędzie Chrystusa w zsekularyzowanym świecie (do przedstawicieli świeckich zaangażowanych w apostołstwo – w czasie podróży do Szwajcarii)* (15 VI 1984), NP VII 1:1984, s. 824–829, nr 3; tenże, *Pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce* (5 XI 1978, w Asyżu), NP I:1978, s. 42–4474, nr 20.

dechrystianizacji i antyklezjalności. Całość materiału została podzielona na trzy części: apologię Kościoła wobec zarzutów historycznych, antropologicznych i typowo „nowoczesnych”.

Przeprowadzone analizy prowadzą do wniosku, że Jana Pawła II apologia Eklezji jest dojrzała, w dużej mierze oryginalna, a także odpowiada na główne, choć oczywiście nie wszystkie, zarzuty wobec Kościoła. Jest także otwarta i szczerą, trafia w sedno stawianych zarzutów i określa ich proveniencję, założenia i konsekwencje. Jest sztuką dialogowania i argumentowania w stylu sokratejskim. Jan Paweł II posługuje się metodą doprowadzenia oponenta do broniącej samej siebie prawdy historycznej, antropologicznej i metafizycznej, za którą znajduje się jej Źródło, będące podstawą istnienia, działania i wiary Kościoła.

S u m m a r y

Elements of apology for The Church in the teaching of John Paul II

In this article are presented main charges against the Church and the answers to them found in John Paul II's teaching about Europe as the most secularized and anti-ecclesiastical continent today. All material was divided into three parts: apology of the Church in reply to historical charges, anthropological charges and typical modern charges.

Researches have lead to the conclusion that John Paul II's apology of the Church is mature, mostly original and replies to the main – of course not all – charges against the Church. This apology is also open and sincere, hits the heart of the matter, calls the background of the charges and their presuppositions and consequences. It is the example of the Socrates's style of dialogue. John Paul II uses the method of wise leading the opponent to the truth which defends itself: historical truth, anthropological truth and metaphysical truth, which allow to discover their Source – the foundation of Church existence, its activity and faith.

KEYWORDS: *absolutism, ancestry, anti-democracy, anthropology, apology, bio-ethics, charge, Church (history), Constantinople, dehumanization, Ecclesia in Europa, Europe, feminism, fundamentalism, Galileo, Holocaust, Hus, Jews, John Paul II, nationalism, postmodernism, relativism, secularization, sex, social question, theodicy, tolerance, totalitarianism, war (religious)*

Transl. by Rev. Krzysztof Kaucha

Bibliografia

- Buttiglione R. *Etyka wobec historii*, red. A.M. Wierzbicki, Lublin 2005.
- Dziewulski G., *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Lublin 2010.
- Jan Paweł II a religie świata*, red. J. Perszon, Toruń 2007.
- Jana Pawła II inspiracje chrystologiczne*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej”, red. K. Kaucha, J. Mastej, Lublin–Kielce–Kraków 2006, t. 1.
- Kaucha K., *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Lublin 2008.
- Kościół w czasach Jana Pawła II*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, J. Mastej, Lublin 2005.
- Krzyszowski Z., *Kościół wiarygodny dziś w nauczaniu Jana Pawła II*, RT KUL 41:1994, z. 2, s. 95–111.
- Kubacki Z., *Jedyność Jezusa Chrystusa. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa w kontekście chrześcijańskich teologii religii*, Warszawa 2005.
- Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1996.
- Rusecki M., *Traktat o religii*, Warszawa 2007.
- Seweryniak H., *Apologia pokolenia JP II*, Płock 2006.
- Szostek A., *Prawda i dialog: między relatywizmem a pluralizmem*, „Ethos” 10:1997, nr 1, s. 51–63.
- Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej”, red. G. Dziewulski, Łódź–Kraków 2007, t. 2.
- Tertio millennio adveniente. U progu trzeciego tysiąclecia*, red. G. Witaszek, Lublin 2000, s. 339–354.